

- | | |
|---|---------|
| * W KOLEJCE PO SPRAWIEDLIWOŚĆ | str. 4 |
| * LACHMANIARSKI LOS | str. 5 |
| * NIEZWYKŁA UCIECZKA Z ŁOMŻYŃSKIEGO WIĘZIENIA | str. 10 |
| * RELACJA NAOCZNEGO ŚWIADKA 11 LISTOPADA 1918r. | str. 12 |
| * TV i TV SAT NA CAŁY TYDZIEŃ | |

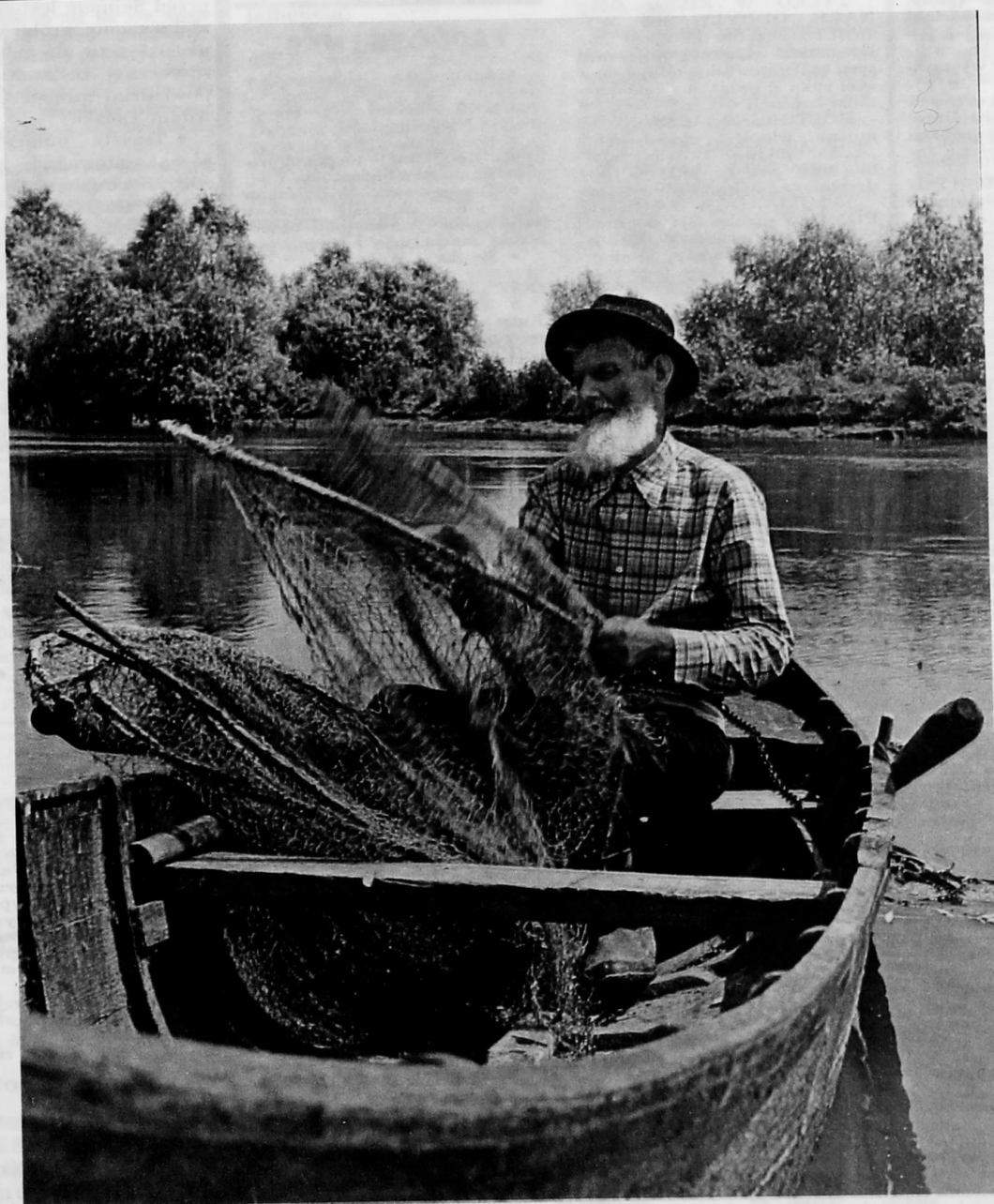
PL ISSN 0208-6840

KONTAKTY

46 (575)

17 LISTOPADA 1991

CENA 2500 ZŁ



Poławiacze pereł

**WŁADYSŁAW
TOCKI**

JOANNA GOSPODARCZYK

Towarzysz szmal

Dziesięć lat temu I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Zambrowie, towarzysz Adam Barański, zgodził się na referendum: członkowie partii mieli zdecydować, czy oddadzą budynek komitetu na cele społeczne. Wynik głosowania był zaskakujący. Większość była za! Sprzeczała się tylko, na co zamienić swoje gabinety: na żłobek czy przychodnię. Zambrowska partia ze swoją wyjątkową szczodrością, trafiła do doniesień Radia „Wolna Europa”. W zrealizowaniu szczytnych zamierzeń przeszkodził towarzyszący stan wojenny.

Po dziewięciu latach pan Adam Barański kierował pracami społecznego komitetu do spraw przekazania majątku partyjnego. W zambrowskim „Białym Domu” schronienie znalazła Szkoła Muzyczna.

cd. na str. 8-9

TYGODNIK ŁOMŻYŃSKI

KONTAKTY

W następnym numerze
 piszą m.in.: Joanna Gospodarczyk o majątku Kościoła * Maria Tocka o frustracjach młodzieży * Marian Pajdak o losach pomnika Niepodległości w Czyżewie * Gabriela Szczesna o przypadkach funkcjonariuszy policji kryminalnej * Alicja Niedzwiecka o niezwyklej ucieczce AK-owców z łomżyńskiego więzienia /2/.
 Ponadto: cud w Ostróznem, "rozruch" Izby Przemysłowo - Handlowej, sport, kronika policyjna, TV i TVSat, krzyżówka, 100 tysięcy dla sprzedawcy „Kontaktów”.

BOGATY BYŁ PROGRAM OBCHODÓW ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI. Uroczystą mszę w intencji Ojczyzny odprawił biskup Tadeusz Zawistowski. Odbyły się koncerty Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej, chóru katedralnego, aktorów warszawskich (m.in. Janusza Zakrzeńskiego), zespołu „Czarne berety”. Wiele imprez (złoty, rajdy, konkursy) przeprowadzili harcerze. W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej do końca listopada można oglądać wystawę „Listopadowe nadzieje - 1918”, a studenci WSP zaprezentowali swoje prace plastyczne w Urzędzie Wojewódzkim. Na grobach i miejscach pamięci złożone zostały kwiaty.

JESZCZE TRZECH POSŁÓW możemy po części uznawać za „swoich”. Z list krajowych własnych partii weszli do Sejmu, startujący w łomżyńsko-ostrolęcko-ciechanowskim okręgu wyborczym: Aleksander Luczak z PSL, Kazimierz Ujazdowski z Unii Demokratycznej i Wojciech Arkuszewski z NSZZ „Solidarność”.

NIEMAL 25.5 TYSIĄCA BEZROBOTNYCH zarejestrowały łomżyńskie biura pracy do końca października. Przeszło połowa otrzymuje najniższy zasiłek, a 8 tysięcy nie ma do niego prawa. Zasiłki pobiera m.in. 79 absolwentów szkół wyższych.

LISTA DŁUŻNIKÓW NIE OPLACAJĄCYCH SKŁADEK ZUS za swoich pracowników w województwie wydłuża się. Okresowo zaległości ma nawet sfera budżetowa (zwłaszcza oświata, która jednak w krótkim okresie spłaca zaległości). Nie opłaca składek za bezrobotnych nawet Wojewódzkie Biuro Pracy (informacja z początku listopada). Według wyjaśnień dyrekcji zambrowskiego ZUS-u zaległości zakładów pracy nie mają żadnych konsekwencji dla pracowników. Korzystają oni z takich samych uprawnień, jakie mają zatrudnieni w przedsiębiorstwach płacących regularnie.

ZNACZNA, WIĘKSZOŚĆ GMIN ŁOMŻYŃSKICH osiągnęła po trzech kwartałach tego roku dodatni bilans finansowy; tak wynika z danych delegata pełnomocnika rządu ds. samorządu terytorialnego. Dodatni bilans budżetów gminnych polega na tym, że realizuje się okrojone do minimum wydatki bieżące, a o inwestycjach nawet nie próbuje się myśleć.

BIURO IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ zainaugurowało działalność w ubiegłym tygodniu. Na zaproszenie prezesa Piotra Grabaniego i prezydenta Izby Waldemara Marchelewskiego na otwarciu w Łomży goscili przedstawiciele kilku ministerstw (m.in. wiceminister pracy i polityki społecznej Aleksandra Wiktorow).

ZAMIAST WSP od przyszłego roku szkolnego będzie w Łomży kolegium nauczycielskie o nie ustalonych na razie kierunkach kształcenia. Nie odbyło się jeszcze w Olsztynie posiedzenie komisji, mającej rozpatrzyć wotum nieufności wobec dyrektora - prodziekana oddziału, doc. dr. Witolda Wincenciaka.

NIE ZAUWAŻONA PRZEZ LICZNYCH „ZAWODOWYCH” ORGANIZATORÓW różnych uroczystości minęła na początku listopada 49 rocznica likwidacji łomżyńskiego getta. Większość Żydów wywiezionych z Łomży najpierw do Zambrowa, a potem do Czyżewa, zginęła w Treblince i Majdanku.

TYLKO W KILKU GMINACH odbyły się wybory delegatów na zjazd „Solidarności” rolniczej województwa, który powinien odbyć się w tym roku w związku z zakończeniem kadencji władz.

POŁTORA MILIONA KARY można wlepić prowadzącemu „dziką budowę” i to niezależnie, czy jest to pałacik, czy drewniana budka handlowa.

12 MILIARDÓW W FORMIE POMOCY pieniężnej i rzeczowej otrzymało z kasy Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej przez 9 miesięcy tego roku przeszło 7000 ubogich.

SKAPOSZCZĘTY (robaki z gromady pierścienic, wśród których najbardziej znane są dżdżownice) pojawiły się w zambrskich kranach. Sanepid zarządził dezynfekcję i przepukanie wodociągów.

WOJEWODA ZWRÓCIŁ SIĘ DO NIK-u o skontrolowanie prawidłowości rozstrzygnięcia przetargu, jaki zorganizowała Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa na budowę kilku budynków, poinformował szef łomżyńskiego KPN, Jerzy Wnorowski.

Z ŁOMŻYŃSKICH TARGOWISK NIEMAL CAŁKOWICIE ZNIKNEŁY ziemniaki. Bardzo wiele trafiło na wschód. Sporo rolnicy trzymają w oczekiwaniu na jeszcze lepszą koniunkturę.

SENATOR MINIONEJ KADENCJI LECH KOZIÓŁ został prezesem Stowarzyszenia Klub Senatorów, skupiającego około 60 senatorów (we władzach Klubu zasiadają prof. prof. Jerzy Regulski, Stanisław Dembiński, Jerzy Pietrzak oraz Gustaw Holoubek). Stowarzyszenie zamierza m.in. propagować idee parlamentarizmu i demokracji, nawiązać kontakt z podobnymi organizacjami za granicą (już współpracuje z senatorami amerykańskimi) i wspomagać prace nowego Senatu (Klub tworzy już grupę ekspercką).

BYŁY PRACOWNIK SB W GRAJEWIE, wykorzystując niejasności w przepisach, otrzymał zasiłek dla bezrobotnych (za kilka miesięcy), chociaż przebywał w tym czasie za granicą. Prokuratura Rejonowa w Grajewie rozstrzygnie, czy w tej sprawie nastąpiło naruszenie przepisów.

ROZSTRZYGNIĘTY ZOSTAŁ KONKURS plastyczny, zorganizowany przez łomżyńską Kurię Diecezjalną i Wojewódzki Dom Kultury pod hasłem „Papież na Ziemi Ojczyściej”. W gronie 45 amatorskich twórców pierwszą nagrodę zdobył Kazimierz Sokół z Radzyna Podlaskiego za obraz „Siewca”. Drugie miejsce zajęła Janina Mołyka z Gliwic, a trzecie Czesław Sosnowski z Żyrardowa. Konkursowe prace (malarstwo, grafika, tkaniny, haft i rzeźby) można oglądać w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży.

ŚWIADKOWIE JEHOWY z regionu północno-wschodniego spotkali się 10 i 11 listopada w Białymstoku.

LOS Y LOTERII FANTOWEJ „INACZEJ SPRAWNY PIOTRUS”, z której cały dochód zostanie przeznaczony dla dzieci niepełnosprawnych, rozprowadza ZW TPD w Łomży (ul. Nowogrodzka 1A, tel. 23-97, budynek LBP). TPD na zlecenie zakładów pracy wykonuje także paczki choinkowe dla dzieci (cena 38 tys. zł). Zgłoszenia przyjmowane są do 15 grudnia.

ZABAWĘ W NAŚLADOWANIE przez dzieci zachodnich gwiazd piosenki, popularyzowaną przez telewizję, zorganizowano także w Grajewie. Laureatka została Elżbieta Cegielska.

KULTURA JEZYKA POLSKIEGO będzie tematem sesji językoznawczej, organizowanej w dniach 15-16 listopada w auli WSP w Łomży (pl. Kościuszki 3) przez łomżyński oddział WSP, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów i Towarzystwo Kultury Języka w Łomży. Udział zapowiedzieli najwybitniejsi polscy specjaliści z tej dziedziny, m.in. profesorowie Stanisław Urbańczyk, Jadwiga Puzynina, Halina Satkiewicz.

ZAPROSILI NAS...

- Łomżyńska Orkiestra Kameralna - na galowy koncert z okazji 73 rocznicy Narodowego Święta Niepodległości.
- Łomżyńska Izba Przemysłowo-Handlowa - na inaugurację działalności biura Izby.
- Towarzystwo Miłośników Rajgradu - na sesję naukową poświęconą pracom nad monografią miasta.
- Spółka „Wotanex” - na otwarcie kawiarni w budynku ODK przy ul. Małachowskiego.
- Towarzystwo Państwowych Kolei Francuskich - na konferencję prasową o przyszłości kolejnictwa. Dziękujemy.

ROSIEWICZ DLA DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Sportowy Klub Aktywnej Rehabilitacji w Łomży organizuje dwa koncerty Andrzeja Rosiewicza 21 listopada (godz. 16.30 i 19.30) w sali Urzędu Wojewódzkiego. Bilety do nabycia w Zespole Szkół Ekonomicznych, ul. Kopernika 16 (tel. 27-22). Część dochodu przeznaczona będzie na pomoc dzieciom z porażeniem mózgowym.

INFORMATOR HANDLOWO-USŁUGOWY

Redakcja tygodnika „Kontakty” przygotowuje informator handlowo-usługowy województwa łomżyńskiego. Informator wydany zostanie w formie specjalnego dodatku (broszura w trwałej okładce) i otrzyma go bezpłatnie każdy Czytelnik naszego pisma. Posiadać będzie przejrzysty układ geograficzny oraz branżowy. Koszt zamieszczenia w „Informatorze” podstawowej informacji - 50 tys. złotych (niżej druk zgłoszenia, który należy wypełnić). Istnieje także możliwość szerszej reklamy Waszej firmy; koszt - 7 tys. zł za 1 cm powierzchni reklamowej. Należy wówczas nadesłać treść reklamy (znak graficzny, opracowanie graficzne według życzenia itp.) oraz podać, ile centymetrów kwadratowych pragniecie Państwo na nią wykupić.

Zlecenia na umieszczenie w „Informatorze” podstawowej informacji oraz treść anonsu reklamowego z załączonym pocztowym dowodem wpłaty, prosimy nadsyłać na adres redakcji: „Kontakty”, 18-400 Łomża, Al. Legionów 7A. Przyjmuje je również Biuro Ogłoszeń „Kontaktów”.
ZGŁOSZENIA PRZYJMujemy TYLKO DO 15 LISTOPADA 1991 R.!

Zlecenie umieszczenia informacji podstawowej

.....

..... nazwa zakładu,

..... zakres działania,

..... nazwisko właściciela itp.

..... adres,

..... nr telefonu, godziny otwarcia

(Np. „Styl”, krawiectwo damskie i męskie, Jan Kowalski, ul. Wspólna, Łomża, tel. 22-22, czynne od 8.00-15.00).

ZNAKI CZASU

• Profesor Bronisław Gerek z Unii Demokratycznej otrzymał od prezydenta misję tworzenia rządu.

• Podstawowa pensja wynosi 3 mln 70 złotych. Parlamentarzyści, którzy przeszli na zawodowość (czasowo zawiesili wykonywaną pracę), otrzymują dodatkowy ryczałt - 2 mln 300 zł.

• Do prac związanych z prywatyzacją Ministerstwo Przekształceń Własnościowych zatrudniło 61 firm; 22 mają siedziby za granicą.

• Dotychczas wykorzystaliśmy 15 proc. pożyczek zaoferowanych przez państwa zachodnie.

• „Głodówka rolników przed Sejmem jest ogromnym nadużyciem, próbą wymuszenia ustępstw dla jednej grupy społecznej kosztem innych”, powiedział minister rolnictwa Adam Tański.

• Trzysta milionów dolarów kosztować będzie dziewięć Boeingów 737, zakupionych przez LOT.

• O ponad 20 proc. wzrosła liczba zachorowań na gruźlicę.

• W latach 1989-1990 rzeczywiste spożycie napojów alkoholowych w Polsce jest najwyższe od ponad stu lat i wynosi 8,5-9,0 litra czystego spirytusu na jednego mieszkańca.

• Policja ostrolęcka znalazła 246 sfałszowanych banknotów o nominale miliona złotych.

• Poseł Imindo Bocheń (Sojusz Lewicy Demokratycznej) wystawił na sejmowym bankiecie fałszywe zaświadczenie o istnieniu specjalnej strefy ekonomicznej w Legnicy, na której obsługę wyłudzał pieniądze fikcyjny „Decobank” z banków całego świata.

100
 SI
 W
 Naszą dawczynią z Jedwab kilku mies - Skoń i najpierw „bezroboc” i njako Zupelnie w kiosku sprzedaw działam j Praca ni ranne ws od godzin fajna. Ki stanku i chodzi z wego się komiczne i chcial ni inny bie że potrż humor z Gdy przed ki zawsze. reportaż prosto to lubi bardzo podroza Przy pracy, a rozstano maż. Nie bo prze „pania
 Oto Łomżyń nych pr za opó wydruk POL DOWE Kazi masz G 1 651, 3 CHR CJA Rem Marek - 930, Tadeus STR CZNE Ant nopka Marian POI SKIE C Mir POI Stet Jan D dlewsk
 CEI - A - m - s * k - A - C - n - * k * *

100.000 ZŁ DLA SPRZEDAWCY

na rynku w Jedwabnem

Naszą kolejną nagrodzoną sprzedawczynią jest Dorota Mroczkowska z Jedwabnego. W kiosku pracuje od kilku miesięcy.

Skończyłam miejscowy ogólniak i najpierw rok siedziałam w domu, na „bezrobociu”. Było smutno, nudno i nijako – wspomina Dorota. Zupelnie przypadkowo przeczytałam w kiosku ogłoszenie, że poszukują sprzedawcy. Następnego dnia siedziałam już z drugiej strony okienka. Praca nie jest ciężka i gdyby nie ranne wstawanie (kiosk czynny jest od godziny 6.30) powiedziałabym, że fajna. Kiosk znajduje się przy przystanku autobusowym, ciągle przychodzi dużo ludzi, zawsze coś nowego się dzieje. Czasami są bardzo komiczne sytuacje: przybiegli chłopak i chciał najtańszą gazetę na rozpalakę, inny biegł i już z daleka krzyczał, że potrzebuje papier toaletowy. Ot, humor życia.

Gdy chwilowo nic się nie dzieje przed kioskiem czytam „Kontakty” zawsze. Najbardziej podobają mi się reportaże obyczajowe, takie wzięte prosto z życia. Ludzie chyba też to lubią, bo tygodnika sprzedaje bardzo dużo. No, szkoda, że ostatnio podrożał.

Przyzywałam się już do tej pracy, ale, niestety, wkrótce się z nią rozstanę. W karnawale wychodzę za mąż. Nie będę już nigdzie pracowała, bo przeprowadzę się do męża i będę „panią na hektarach”.

TRZY PYTANIA DO...

TADEUSZA LASOCKIEGO, posła XI kadencji.

– Kandydował Pan z listy Chrześcijańskiej Demokracji z programem dotyczącym głównie rolnictwa. Dlaczego nie z listy któregoś z ugrupowań chłopskich? Przecież ongiś współdziałał Pan z „Solidarnością” rolników.

– Wspierałem rolniczą „Solidarność”, ale kandydowanie zaproponowała mi Chrześcijańska Demokracja, więc ubiegałem się o mandat z jej listy.

– Jak Pan sądzi, dlaczego najliczniejsze środowisko zawodowe w województwie, rolnicy, nie zdobyli żadnego miejsca w parlamencie?

– Przyczyną było rozbitcie wśród „wodzów”; podzieliłi się i nie wiadomo w jakim interesie i celu chcą podzielić rolników. Dziwne, ale na jednej liście wystąpili zawzięcie się zwalczający ludzie. Na wsi powinna być jak najszybciej powstać mocna organizacja, na której mogłyby się oprzeć i poseł, i wojewoda.

Tymczasem nawet przed wyborami „Solidarność” rolników nie potrafiła się skonsolidować.

– O co Pan będzie przede wszystkim zabiegał w Sejmie?

– Jest kilka palących spraw. Myślę, że najpierw państwo powinno określić swoje obowiązki wobec wsi i odwrotnie. Państwo winno czuć nad rozwojem rolnictwa, zapewnić zbyt produkowanych towarów. Rolnictwo ma w gospodarce znaczenie strategiczne. Należy sporządzić bilans żywności, by wiedzieć ile i jakich produktów mamy w kraju, ile i czego możemy sprzedać lub sprowadzić. Tu nic nie może odbywać się na żywioł. Na całym świecie rolnictwo jest chronione i tak również powinno być u nas.

Lomżyńskie ma przewagę nad innymi regionami obecnością „zielonych płuc”. Jest to nasz największy atut, który powinniśmy wykorzystać. Tu możemy produkować najzdrowszą żywność. Tą sprawą też pragnę zainteresować parlament.

– Dziękuję za rozmowę.

„ZDROWA” PRADOLINA

3

Powstanie Lomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi zaproponowali naukowcy, zgromadzeni na sesji popularyzacyjnej, która odbyła się w Lomży. Trzeci (obok Biebrzańskiego i Nadnarwiańskiego) Park Krajobrazowy w Lomżyńskim miałby obejmować pradolinę Narwi od miejscowości Kosaki do Piątnicy. Na tym odcinku rzeki znakomicie zachowały się rzadkie gatunki fauny i flory. Dowiodła tego przeprowadzona w latach 1990-1991 szczegółowa inwentaryzacja przyrodnicza dwóch gmin: Lomży i Piątnicy. Jej wyniki posłużyły do opracowania wstępnej koncepcji założenia nowego Parku.

Wśród podstawowych warunków, postawionych przez naukowców, jest m.in. szybka budowa oczyszczalni ścieków w miejscowościach położonych nad Narwią (Białymostku, Łapach, Wiźnie, Zambrowie, Meżeninie i Grądach Woniecku) oraz wprowadzenie zasad rolnictwa ekologicznego. Na takie inwestycje potrzebne są pieniądze, których jeszcze długo może nie starczyć na ochronę środowiska.

Oto pełna lista kandydatów Ziemi Lomżyńskiej do Sejmu oraz ilość uzyskanych przez nich głosów. (Przepraszamy za opóźnienie, ale sądziliśmy, że dane te wydrukują gazety codzienne.)

POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE – SOJUSZ PROGRAMOWY
Kazimierz Dmochowski – 2 560, Tomasz Gietek – 3 840, Zenon Krajewski – 1 651, Stanisław Radziszewski – 2 309.
CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA

Remigiusz Fabiański – 728, Adam Marek Frączek – 993, Józef Wyszynski – 930, Leszek Andrzej Konołka – 571, Tadeusz Lasocki – 2 237.

STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE
Antoni Czajkowski – 620, Maria Konołka – 455, Antoni Mikucki – 243, Marian Mieszkowski – 205.

POROZUMIENIE OBYWATELSKIE CENTRUM

Mirosław Wiszowaty – 1 098.
POROZUMIENIE LUDOWE
Stefan Brzozowski – 3 304, Tadeusz Jan Długoborski – 1 203, Andrzej Godlewski – 1 872, Ryszard Kraszewski –

1 918, Kazimierz Karwowski – 1 488.
KONGRES RZECZYPOSPOLITEJ SAMORZĄDNEJ
Wojciech Balazy – 217, Jacek Bogucki – 574, Stanisław Michałowski – 129, Marek Przedziecki – 219, Bogdan Jędrzej Sobociński – 116, Józef Szadurski – 259, Romuald Szeliński – 674, Józef Stanisław Szymanowski – 591.

KTO DOSTAŁ „KRZYZYK” ?

WYBORCZA AKCJA KATOLICKA
Eugeniusz Dąbrowski – 5 336, Józef Kochanowski – 3 736, Waldemar Modzelewski – 12 894, Kazimierz Pękała – 9 127.

STRONNICTWO NARODOWE
Jan Jarota – 726, Kazimierz Marcel Krajewski – 642, Mieczysław Mroczkowski – 313, Szczepan Zalewski – 381.

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
Marek Rutkowski – 4 132, Andrzej Artur Borysewicz – 1 947.

KONGRES LIBERALNO-DEMOKRATYCZNY
Bronisław Chelmiński – 590, Zbi-

gniew Marian Klossowski – 261.
RUCH CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNY „PRZYMIERZE”
Marianna Duchowska – 106.
KONFEDERACJA POLSKI NIEPODLEGLEJ
Jacek Witold Prusiński – 1 973, Dorota Kurpiewska – 933, Józef Mazylewicz – 178, Józef Cendrowski – 262.

Eugeniusz Dąbrowski – 522, Ryszard Noruk – 162, Wiesław Wronisz – 218.
KOALICJA PARTII ZIELONYCH I EKOLOGICZNEJ

Sławomir Jan Rekosz – 57.
BŁOK LUDOWO-CHRZEŚCIJAŃSKI

Marian Bosek – 346, Wanda Maria Kucznur-Baranowska – 114, Ryszard Tyska – 110, Stanisław Kuczyński – 177, Sylwester Banaśkiewicz – 76, Janusz Szymański – 109, Zdzisław Zabielski – 56, Jerzy Piaskowski – 26.
„ZDROWA POLSKA” – SOJUSZ EKOLOGICZNY

Czesław Choiński – 489, Jerzy Piotr Włostowski – 432.
UNIA DEMOKRATYCZNA
Wojciech Paweł Wieckowski – 886, Maciej Narolewski – 766.
POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI
Danuta Elżbieta Tyska – 75, Janusz Franciszek Dąbrowski – 61.
SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ
Stanisława Barbara Kuczałek – 2 208, Czesław Zagdański – 1 391, Ireneusz Skoczek – 574, Ireneusz Majewski – 770.

POLSKA PARTIA EKOLOGICZNA „ZIELONI”

Wiesław Stanisław Błaszko – 663, Jerzy Wnorowski – 123, Krzysztof Bański – 247, Danuta Noruk – 338, Władysław Gruzewski – 53, Zdzisław Woźniak – 110, Zdzisław Karwowski – 138, Wiesław Wawrzyniak – 78.

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW GMIN KURPIOWSKICH
Michał Marek Lutyński – 212, Roman Bolesław Parzych – 597, Stanisław Charubin – 248, Wanda Orłowska – 150.

**PHU „PLUS”
ŁOMŻA, UL. KRÓTKA 3
tel. 50-83**

**ZAPRASZA
DO STOISKA FIRMY
„TAL”
ze sprzętem
komputerowym.**



CENY PROMOCYJNE !

- ATARI 800 XE 1.350.000.-
- magnetofony ATARI XC 12 390.000.-
- stacja dysków ATARI 1050 1.840.000.-
* komplet ATARI 800 XE + magnetofon XC 12 1.850.000.-
- ATARI 1040 STE 4.790.000.-
- Commodore C-64 II 1.430.000.-
- Commodore C-64 VGS 1.480.000.-
- magnetofon do C-64 330.000.-
* komplet C-64 II + magnetofon 1.880.000.-
* komplet C-64 VGS + magnetofon 1.730.000.-

- AMGA 500 Ang. 4.670.000.-
- drukarka STAR LC-24-10 4.190.000.-
- monitor PHILIPS 7522, 7542 1.450.000.-
- joysticki (ponad 20 rodzajów) od 39.000.-

PONADTO: dyskietki, programy na kasetach i dyskietkach, pudełka na dyskietki oraz inne akcesoria komputerowe.

NISKE CENY - WYSOKA JAKOŚĆ - GWARANCJA - SERWIS

Ponadto polecamy:

* sprzęt audio-video renomowanych firm

* sprzęt AGD

* płyty CD, analogowe; kasety audio i video
* kosmetyki i chemię gospodarczą.
**ZAPRASZAMY CODZIENNIE 10.00 - 18.00,
sobota 10.00-16.00**

Wypożyczalnia kaset video „PLUS”
(około 1000 tytułów)

Non-Stop nowości.

Czynna codziennie 13.00 - 21.00
niedziela 15.00 - 20.00.

K-1457

KONTAKTY



— Zaczęło się — mówi kierownik Wydziału. — Są już przepisy wykonawcze. Codziennie wpływają nowe sprawy.

Ludzie wracają ze swoją krzywdą po dwudziestu, czterdziestu latach. Nie ma przedawnienia. Założenie jest jedno: krzywdę trzeba naprawić. W kilku przypadkach Zarząd Miasta zajął już stanowisko.

Ale nie jest to takie łatwe i proste. Nie można naprawić jednej krzywdy krzywdą następną. A, bywa, tak mogłoby się dziać.

Przepisy ukazały się w lipcu. Rozstrzygnęły tylko niektóre rozterki. Orzekają: jeżeli cel, dla którego nastąpiło wywłaszczenie lub nabycie nieruchomości jest zbędny, wówczas właściciel nabywa ponownie prawo do swojej własności. Jeżeli, na przykład, dwór wywłaszczono na szkołę, a w tej chwili znajduje się w niej pegeerowski magazyn, dwór należy zwrócić spadkobiercom. Jeżeli natomiast nadal jest tam szkoła, cel ten staje się nadrzędny wobec praw dziedziczenia.

Prawo jest sformułowane wyraźnie, bez zawiłości.

Zawiłości jawią się w losach ludzkich, decyzjach, dokumentach.

Julian Sulej miał piękną fermę niosek wylęgowych. Najwyższej, „A”, klasy. Budował, modernizował, chuchał i dmuchał. A czasy były ku temu sprzyjające, lata siedemdziesiąte. Czas był też sprzyjający dla miasta: zaczęły wokół powstawać bloki nowego osiedla.

Jesienią 1977 r. dowiedział się, że zostanie wywłaszczony (obecna ulica Spółdzielcza w Łomży). Nie zgadzał się ani na wywłaszczenie, ani na żadną „dobrowolną sprzedaż”. Tu jest jego dom, jego rodzina i jego zarobek. W swoim podaniu do wojewody po 14 latach pisze gorzko: za jednym zamachem pozbawiono go własności i możliwości zarobkowania. Nikt się nie troszczył, gdzie się podzieją, co stanie się ze sprzętem, dorobkiem całego życia.

Majątek oszacowano na ok. 1,5 mln złotych. Jakby na to nie patrzeć z dzisiejszego punktu widzenia kurza ferma w środku osiedla była nie do przyjęcia. Można jednak zrozumieć, że Julian Sulej nie mógł się pogodzić z taką decyzją. „Wyburzono i zlikwidowano fermę i budynki gospodarskie wraz z ogrodem o powierzchni 5 180 m kw”. Za 1 metr ziemi otrzymał 19,4 zł, a jak pisze, „jeden kilogram truskawek kosztował wówczas 25 złotych.”

Właściciel miał dodatkowy powód do rozgoryczenia: prosił, by zostawiono mu chociaż dom i plac przed domem (800 m kw.) Odmówiono. Prosił zatem, by mógł w nim mieszkać z rodziną do chwili budowy nowego domu. Odmówiono. W Spółdzielni Mieszkaniowej po-

wiedziano mu, że budynek zostanie wyburzony za dwa miesiące. Od momentu wywłaszczenia do wyprowadzenia się musiał płacić czynsz.

Wreszcie trzy eksmisje uwolniły osiedle od niewygodnego lokatora.

Wyburzono fermę, zaczęto uzbrajać teren. Na skutek pewnych korekt okazało się, że dom można zostawić. I stoi do dzisiaj! Ale nie był już własnością państwa Sulejów, a Skarbu Państwa. Siedem lat (!) zastanawiano się, co zrobić z tą własnością. W 1984 roku przekazano go Oświacie; osiedlu było potrzebne przedszkole. Po adaptacji napełnił się dziećmi. W tej chwili uczęszczają tu cztery grupy przedszkolne (90 dzieci) oraz zerówka na dwie zmiany (82).

„Nie chodzi mi o grunt i fermę, ale o budynek, ponieważ został zabrany niezgodnie z prawem i jest użytkowany do innych celów. Proszę o rozpatrzenie mego podania i zwrot domu mieszkalnego”, domaga się pan Sulej.

Pismo nosi datę 20 grudnia 1990 roku. W październiku 1991, po rozpatrzeniach i zawieszeniach, otrzymał odpowiedź. Zarząd Miasta orzekł, że „nieruchomość Ob. Suleja jest niezbędna na cel określony w decyzji o uwłaszczeniu”. Zatem, zgodnie z prawem, będzie tam nadal przedszkole.

Dokument wywłaszczeniowy z dnia 13 lipca 1977 r. określa ten cel wyraźnie: „pod budownictwo mieszkaniowe (...), będzie tam centrum usługowo-handlowe”. O rozbiórce domu nie ma w dokumencie mowy. Adaptacja na przedszkole nie mijają się zatem z przyjętym założeniem. Spółdzielnia Mieszkaniowa, oprócz budowy mieszkań, ma również obowiązek działalności społeczno-wychowawczej.

Dzieci mają więc nadal przedszkole. Julian Sulej (i właściciele dwóch domów obok w tej samej sytuacji) pozostają nieusatsfakcjonowani.

Czesław Kacper Dębowski nie doczekał czasów, by mógł dochodzić swego. Najpierw wywłaszczono go z pola, a potem z zabudowań gospodarczych i domu. W rodzinie zachowała się o tym opowieść: dwa lata go nachodzili, by zgodził się na „dobrowolne wywłaszczenie”. A on nie i nie. W lipcu 1976 r. zrobiono wycenę majątku. Teren był ważny dla miasta. W tym miejscu miały powstać wojskowe bloki. Akt notarialnej sprzedaży nosi datę 3 marca 1977 r. Czesław Kacper Dębowski, co to od lat tutaj gospodarzył, do końca się z tym nie pogodził. W nocy budził rodzinę i krzyczał: „Wy śpicie, a tam cegły rozbierają!” I biegł ratować dobytek. Wszelkie tłumaczenia już nie docierały do jego, zmaconego tragedią, umysłu. Żył jeszcze cztery lata. Zmarł w 1981 roku.

Zburzono zabudowania gospodarskie, zbudowano trzy bloki. Murowany budynek mieszkalny pozostał. Spadkobiercy występują o jego zwrot. Gotowi są zwrócić zwaloryzowane odszkodowanie, byle tylko wrócić na „ojcowiznę”.

Zgodnie z decyzją o wywłaszczeniu budynek winien być zburzony pod nowe bloki. Od wyburzenia odstąpiono (zabrakło funduszy na dalszą rozbudowę?). Istnieje zatem niezgodnie z pierwotnym celem wywłaszczenia. To jest proste.

Ale w dokumentacji znajduje się szkic zagospodarowania przestrzennego tego skrawka Al. Legionów z 1980 roku. Aby wydać prawidłową decyzję należałoby sprawdzić, jakie jest przeznaczenie budynku.

Tego planu jednak nigdzie nie można znaleźć. Może więc ma go jednostka wojskowa w Łomży?

— Jeżeli w wojsku nie ma, to nie ma go gdzie szukać — stwierdza inż. Jerzy Bittner, kierownik Wydziału Urbanistyki, Oddział Rolnictwa i Gospodarki Gruntami w Łomży.

Przedstawiciel spadkobierców wróci tu znów za kilka dni.

Działki, skwery, budynki. Każda sprawa jest inna, chociaż pozornie ten sam problem.

— Nie byliśmy na to przygotowani — mówi inż. Bittner.

Spraw jest coraz więcej.

Ich rozpatrzenie może się opóźniać.

— Cóż to znaczy — mówią niektórzy — czekamy już 46 lat na sprawiedliwość. Poczekamy.

Fot. Gabor Lőrinczy

Kolejka po sprawiedliwość

HANNA WRZOS



KONTAKTY

- Gdzien się urodził, niech tam umrę - zdradza ślepe przywiązanie do skrawka ojcowizny Antoni Kuczewski.

Jest wierny grudom swojej ziemi jak stary pies swemu panu. Tylko, że życie Antoniego od dawna jest gorsze od żywota wiejskiego kundla.

Ongis jego dom był pierwszym numerem w Rakowie Starym. W drewnianej chałupie, przedzielonej na kuchnię i pokój, mieszkali rodzice Antka i troje rodzeństwa. W obejściu była obora, spory sad i dookoła 10 hektarów ziemi. Stąd kiedyś rozlegał się wesóły gwar dzieci. Gospodarstwo żyło.

W domu było ciasno, więc jak tylko trafiła się okazja potomstwo opuszczało rodzinne gniazdo i szukało łatwiejszego życia w świecie.

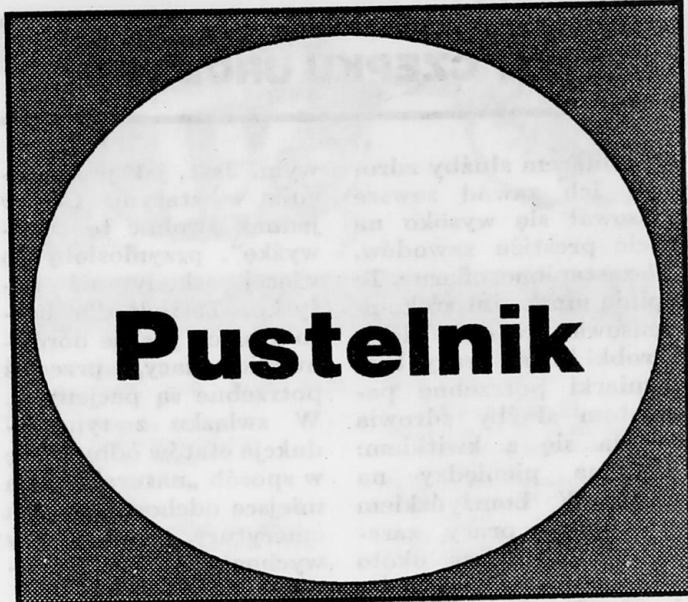
Antek skończył siedem klas. Umie czytać, pisać i liczyć. Do momentu poboru do wojska był w domu. Służbę wspomina jako najgorszy koszmar, który przeżył.

- Za Stalina służyłem. Smalcu dwa lata nie widziałem. Głodowałem i marzłem. Spałem w śniegu.

Po wojsku już do domu nie wrócił. Pracował w PGR w Liskach, pod Elkiem, w Ośrodku Transportu Leśnego w Giżycku. Z rodzicami był brat, Stanisław.

Po śmierci ojca gospodarstwo zaczęło podupadać. Stanisław stracił do niego serce, zgubił gdzieś chęci do pracy. Wtedy zjechał do pomocy Antoni. Za własne oszczędności kupił krowę i dwa konie, zakasał rękawy i zabrał się po chłopsku do roboty. Nie było jednak zgody między braćmi. Stawali do siekiery, więc Stanisław wyjechał i osiedlił się w Piszcu. Teraz Antek pracował razem z matką. Kiedy umarła i on stracił chęć do pracy. Nie obrabiał ziemi, nie pilnował dobytku, wszystko się marnowało.

Hektary, leżące odłogiem, zabrało państwo. Wkrótce obora



stała pusta, później zaczęła się pochylać i rozpadać. Dziś zostały po niej tylko fundamenty. Podwórko zarosło, sad zdziczał, chałupa stawała się coraz bardziej pusta i zimna. Antoni nie miał ani pieniędzy, ani opału. Palił więc najpierw sprzęty, drewnianą ścianę dzielącą pokój z kuchnią, potem belki ze ścian zewnętrznych.

Dziś jego mieszkanie, to podgniły barłóg w kącie dwu bocznych ścian i kawałek dachu, który w każdej chwili może spaść.

Jedynym śladem istnienia normalnego domu jest fragment żółtego kaflowego pieca. Gospodarz pali czasami w „krytku” na trzech nogach stojącym na dworze. Obok tego piecyka garnek z resztkami cebuli i śruty, słoik po smalcu, ogryzki jabłek. Antoni żyje jak pustelnik, choć nie stroni od ludzi.

- On przy mnie urósł, a ja przy nim - mówi Halina Załęska. - Teraz żyje jak bydło. Przychodzi do nas codziennie i choć od niego śmierdzi, nie mam sumienia go wyrzucić, zawsze dam talerz ciepłej

strawy, chleba.

- Jak Antkowi dałam kozuch, to chodził w nim i zimą, i latem, aż z niego spadł - wspomina Zofia Sulewska.

- Gdyby on chciał komuś pomóc, to zjadłby i przemocował jak człowiek - dorzuca Henryk Kurowski.

Ale Antoniemu już od dawna nie chce się pracować. Choć u Załęskich bywa codziennie, choć widział, że gospodyni, jego rówieśnica, wróciła ze szpitala, nie pomógł ani w obejściu, ani przy wykopkach. Nie chciało mu się pracować na swoim, tym bardziej nie będzie robił u kogoś. Przecież nie głoduje. Jedni dadzą mu trochę zupy, inni kawałek chleba. Podniesie kanapki, które wyrzuciły szkolne dzieci i już ma co jeść. Kiedyś ludzie złapali go z krowim cyckiem w buzi. Nie miał garnka, a poddawał krowy. Ma jeszcze własne pieniądze, bo otrzymuje stały zasiłek.

Antoni twierdzi, że ludzie jeszcze gorzej żyją, niż on. On przynajmniej sam o sobie decyduje. Nie pozwoli, by ktoś inny coś mu nakazywał. Najlepiej przekonali się o tym pracownicy

z Ośrodka Pomocy Społecznej w Małym Płocku. Najpierw wynajęły dla niego stary dom w sąsiedniej wsi. Urządziły, wyposażyły, umeblowały, ale Antoni zaparł się. Powiedział, że nigdzie nie pójdzie i nie poszedł. Potem wynajęły dla niego pomieszczenie w letniej kuchni w Rakowie. Zrezygnował wtedy z pustelniczego życia na okres zimy. Był jednak tak leniwy, że za własną potrzebą nie wychodził do ubikacji, tylko załatwiał się w najbliższym pomieszczeniu, gdzie gospodarze trzymali ziemniaki. Wymówili mu mieszkanie.

Kolejnej zimy gmina wyposażyła Antoniego w nową odzież, bieliznę, garnitur, buty, kapcie i karetkę zawiozła do Domu Pomocy Społecznej w Wałczu. Był tylko dobie. Tam samoloty latają, będzie wojna, opowiadał, więc wróciłem do domu. Ostatniej zimy sam pojechał do Choroszczy. We wsi nawet nikt o tym nie wiedział. Ale jak tylko minęły mrozy, wrócił. W tym roku też się tam wybiera. Nie wie, kiedy pojedzie, bo jeszcze ciepło. Sam zdecyduje.

Antoni ma dwóch braci i siostrę. Nie wie dokładnie, gdzie mieszkają i czy w ogóle żyją. O siostrze mówi, że pod niemiecką granicą. Oni też nie interesują się nim. Nie pamięta, kiedy widział ich ostatni raz. Starszy o 7 lat brat Kazimierz mieszka w sąsiedniej Krukówce. Kiedyś pracował w cukrowni, teraz za dach nad głową i wyżywienie pomaga w gospodarstwie.

- Nie zadaję się z Antkiem - ucina rozmowę. - Rodzice mówili, że to brat, ale oni nie żyją. Ja będę się nazywał Kuczyński, żeby nie nosić nazwiska zmarłych.

Antoni nie zmienia nazwiska. Jego chorobą jest wstręt do pracy i upór. Prowadzi więc na skrawku ojcowizny pustelniczy żywot i martwi się jedynie tym, że pod zdziczałymi jabłoniemi leży jeszcze sporo jabłek. Czy zdąży je zjeść do mrozów?

IRENA MORROW

* KONKURS NA PAMIĘTNIK * KONKURS NA PAMIĘTNIK *

„Chłopów i wsi wybory dla siebie i Polski w latach 1944 - 1992”

Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego i Polonijnego w Warszawie, redakcja tygodnika „Kontakty” ogłaszają konkurs na pamiętnik pod hasłem „Chłopów i wsi wybory dla siebie i dla Polski w latach 1944-1992”.

Pozostawiając autorom wspomnień całkowitą swobodę, cel konkursu możemy uokreślić jednym zdaniem: pragniemy uzyskać autentyczny portret własnego życia codziennego wsi polskiej. Nikt inny nie potrafi wykonać takiego portretu i wierniej niż sami chłopcy i mieszkańcy wsi, dlatego do konkursu zapraszamy rolników i gospodynie wiejskie, emerytów i młodzież wiejską, chłoporobotników i inteligencję żyjącą na wsi.

Nadesłane pamiętniki oceni Sąd Konkursowy pod przewodnictwem prof. Jana Szczepańskiego, który przyzna następujące nagrody:

I - 5 000 000 zł

II - 3 000 000 zł

III - 1 000 000 zł

oraz 20 wyróżnień po 500 000 zł każde.

Pamiętniki (w maszynopisie lub czytelnym rękopisie) należy nadsyłać na adres: „Kontakty”, 18-400 Łomża, Al. Legionów 7 w terminie do 30 kwietnia 1992 roku. Na życzenie autorów gwarantujemy dyskrecję i anonimowość. Najlepsze prace znajdują się w wydawnictwie książkowym; w całości lub fragmentach publikowane będą też w naszym tygodniku.



„Wiadomości” inaczej

„Wiadomości Łomżyńskie”, to najnowsze wydawnictwo Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Miesięcznik jest kontynuacją dawnych „Wiadomości TPZŁ” (44 numery), które z różnych przyczyn przestały ukazywać się w roku 1989.

Redakcja deklaruje niezależność, otwartość, zajmowanie się przemianami życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego, prezentowanie trudności i osiągnięć Łomżyńskiego.

W pierwszym numerze, oprócz relacji z pobytu Ojca Świętego, czytelnik znajdzie m.in. treść homilii i przemówień papieża, wygłoszonych podczas wizyty w Łomży w artykule księdza Witolda Jemielitego o historii kościoła katolickiego, informacje wyborcze oraz o działalności Towarzystwa.

Marian Mieszkowski dzieli się pojubilenszowymi refleksjami z ponad 30-letniej pracy TPZŁ. Warto także przeczytać list otwarty, wystosowany do Urzędu Rady Ministrów (na który od maja 1991 r. Towarzystwo nie otrzymało do tej pory żadnej odpowiedzi) w sprawie zmian w organizacji terytorialnej kraju. Donata Godlewska pisze o Łomży sprzed 200 lat. Czytelnik znajdzie też krótkie kalendarium z życia miasta od czasów najdawniejszych po rok 1945.

Rubryka „Wiadomości wojewódzkie” przedstawia strukturę organizacyjną i podstawowe zadania administracji rządowej w terenie, podaje szczegółowe informacje o pracy Urzędu Wojewódzkiego, także w ostatnim okresie.

„Wiadomości Łomżyńskie” zawierają wkładkę pt. „Wiadomości Ratuszowe” wydane przez Urząd Miejski. Informują one m.in. o pracy Rady Miejskiej, Zarządu i prezydenta miasta, programie rozwoju Łomży, propozycjach zmian nazw ulic.

Redakcję „Wiadomości Łomżyńskich” nurtuje też pewien problem: co zamierza zrobić prokurator wojewódzki, by ograniczyć sprzedaż pism pornograficznych i dla homoseksualistów, „demoralizujących młodzież” swoją treścią. (Jesteśmy ciekawi, co z tego wyniknie.)

Widocznym mankamentem pierwszego numeru jest kiepska jakość druku zdjęć.

Zespołowi redakcyjnemu życzymy wytrwałości i sukcesów. Numer promocyjny „Wiadomości Łomżyńskich” kosztuje 5 tys. zł. Można go kupić w kioskach i siedzibie Towarzystwa.

(gab)

NIE W CZEPKU URODZONE

Są filarem służby zdrowia. Ich zawód zawsze plasował się wysoko na liście prestiżu zawodów. Niezastąpione, ofiarne. Te opinie muszą im zrekomensować resztę: niskie zarobki i brak pracy. Pielęgniarki potrzebne pacjentom służby zdrowia odsyła się z kwitkiem: nie ma pieniędzy na etaty. W Łomżyńskim w biurach pracy zarejestrowanych jest około 220 położnych i pielęgniarek, przede wszystkim najmłodszych absolwentek szkół medycznych. Wszystko wskazuje na to, że w nowym roku szkolnym trzeba będzie zawiesić (kto wie na jak długo) nabór do tych placówek.

Dwa lata temu łomżyński szpital zatrudniał pielęgniarki z myślą o no-

wym. Jest, jak jest; pracują w starym. Gdyby jednak zwolnić tę „nadwyżkę”, przyniosłoby to więcej szkody niż pożytku. Zasilek dla bezrobotnych prawie dorównuje ich płacy, a przecież potrzebne są pacjentom. W związku z tym redukcja etatów odbywa się w sposób „naturalny”: na miejsce odchodzących na emerytury, renty, urlopy wychowawcze, itp. nie zatrudnia się nowych.

Pielęgniarka z co najmniej 5-letnim stażem może zarobić najwyżej milion plus 1 proc. płacy za każdy przepracowany rok (najwyższy dodatek za staż pracy wynosi 20 proc.). Praktycznie od początku roku nie otrzymują też comiesięcznej premii. Zatrudnione w lecznictwie

otwartym (przychodnie, ośrodki zdrowia) zarabiają jeszcze mniej.

Pielęgniarka nie może dorobić. Przede wszystkim dodatkowe zatrudnienie utrudniałaby jej praca zmianowa. Żadna nie chce też podjąć się prywatnej praktyki. Po pierwsze ze względu na wysokie podatki, po drugie – brak pacjentów. Nikt przecież nie będzie płacić za iniekcję, skoro za darmo wykona ją pielęgniarka w przychodni. Prywatna praktyka jest też ryzykowna z innego powodu: nie każdy zastrzyk można wykonać w domu pacjenta bez nadzoru lekarza, a do tego przy braku telefonu.

Są specjalistkami w swoim zawodzie i dlatego trzeba robić wszystko, by nie stracić takiej kadry; by nie musiały zapisywać się na kursy kroju i szycia.

(gab)

GORZKI KĘS

Pewnego razu przyjechała do szkoły pani inspektor z Białegostoku. Była zima, a Helena akurat wyjechała służbowo. Inspektorka nie знаła we wsi nikogo, nie miała czym wrócić. Stała na drodze przy krzewach bzu i płakała. Jeden z rodziców zawiózł ją do Jedwabnego, skąd łatwiej było dostać się do Białegostoku. Już więcej do Awissy nie przyjechała.

W „nakazowej” szkole przepracowała 20 lat. Ciężko. Ale twierdzi, każdy cieszył się, że pracuje i nie myślał o warunkach.

Potem było źle. A po trzydziestu paru latach pracy została „wyceniona” na 920 tys. Tyle dostaje emerytury. I jak kiedyś w szkole musi ciągle rachować.

– Światło oszczędzam, zawsze palę tylko jedną żarówkę, a bojler włączam co drugi dzień. I to przyszło mi teraz pła-

cić prawie 100 000 za prąd. Butla gazu kosztuje 55 tys. Telefon oszczędzam, gdzie można to pójde, zapytam, sama sprawdzę; dzwonię tylko w pilnych potrzebach. Na węgiel zbieram cały rok. Pralka zepsuła mi się w czerwcu. Boję się wezwać mechanika, bo nie wiem co się stało i ile naprawa może kosztować. Odłożonych pieniędzy nie mam. Żyję na styk. Na wyjazdy mnie nie stać. Masła nie jadam, tylko margarynę. Cukru spożywam oszczędnie, wędliny tanie. Smaku wielu potraw nie pamiętam, wielu wcale nie znam. U mnie nigdy nie zostanie sucha kromka chleba. Nigdy nie wyleję łyżki zupy. Odgrzeję, zjem na kolację, albo następnego dnia.

Nie trzeba podawać nazwiska, prosi, bo koleżanki pomyślą, że się skarżę.

(mab)



CZWARTEK 14.11**Program I**

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 22.50;
 8.10 Dzień dobry;
 9.10 Domowe przedszkole;
 9.35 Przyjemne z pożytecznym;
 10.00 „Miller i Mueller” – serial USA;
 10.50 Po sześćdziesiątce;
 12.00 Agroszkoła;
 12.25 Ekonomia dla rolnika;
 12.35 „Zamek z błota” – film dok.;
 13.20 Zielone Pluca Polski;
 14.00 „R jak Konzal” – film dok.;
 14.30 Zwierzęta świata;
 15.00 „Wiedza świąteczna, gdzie susel siedzi” – film dok.;
 15.30 Przez lądy i morza;
 16.00 Studio 7 proponuje;
 16.15 Kwant;
 17.15 Teleexpress;
 17.30 Telemuzak;
 18.10 Laboratorium;
 18.30 Podróże do Polski;
 18.50 Magazyn katolicki;
 19.15 Dobranoc;
 20.05 „Miller i Mueller” – serial;
 20.55 ABC ekonomii;
 21.00 „Czerwona gwardia” – rep.;
 21.30 Pegaz;
 22.00 Interpelacje;
 23.10 Poezje na dobranoc;
 23.15 „Family album” – jez. ang.;
 23.40 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
 7.35 Rano;
 8.10 „Leński Harry” – serial;
 8.30 Telewizja Biznes;
 9.00 „W labiryncie” – serial TP;
 10.00 CNN;
 10.10 Język angielski;
 16.25 Powitanie;
 16.40 „Pokolenia” – serial USA;
 17.00 Punkt widzenia;
 17.35 „Marc i Sophie” – serial franc.;
 18.00 Program lokalny;
 18.30 „Ingmar Bergman” – film dok.;
 19.30 Język francuski;
 20.00 Studio sport;
 21.30 Studio Teatralne „Dwójki”: K. Kąkolewski – „Co u pana slychać?”;
 22.45 Wiesław Ochman śpiewa nieznane pieśni J. Gablenza;
 23.05 Magazyn 102

PIĄTEK 15.11**Program I**

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 22.55;
 8.10 Dzień dobry;
 9.10 Domowe przedszkole;
 9.35 Szkoła dla rodziców;
 10.00 „Bill Cosby Show” – serial;
 12.00 Agroszkoła;
 12.15 Ekonomia dla rolnika;
 12.30 Moja Japonia;
 13.20 Eko-Lego;
 13.45 Kochać czy być kochanym?
 14.20 Religie i kościoły w Polsce;
 15.10 TV Edukacyjna zaprasza;
 15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
 16.00 Studio 7 proponuje;
 16.15 Ciuchcia;
 17.05 Język angielski dla dzieci;
 17.15 Teleexpress;
 17.30 Prawo prawa;
 17.45 Loza;
 18.10 „Bill Cosby Show” – serial;
 18.35 Raport;
 19.00 Reflex;
 19.15 Dobranoc;
 20.05 „Miasteczko Twin Peaks”;
 20.55 ABC ekonomii;
 21.05 Polskie ZOO;
 21.15 Zespół „Zapis” przedstawia;
 21.55 To tylko rock and roll;
 23.15 „Siódemka” w „Jedynce”;
 23.45 Poezja na dobranoc;
 23.50 BBC – World Service;
 0.20 Noc z gwiazdami.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
 7.35 Rano;
 8.10 „Lucky Luke” – serial anim.;
 8.50 Telewizja Biznes;
 9.00 „W labiryncie” – serial TP;
 10.00 CNN;
 10.10 Język angielski;
 16.25 Powitanie;
 16.40 „Pokolenia” – serial USA;
 17.05 Dookoła świata;
 17.30 Program regionalny;
 21.20 Sport;
 21.30 Alfabet A. Sikorowskiego;
 22.00 „Przygody dobrego wojaka Szwajka” – serial;
 23.00 Obrazy słowa. dźwięki.

SOBOTA 16.11

14.11 – 20.11.1991

Program I

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.30, 22.50;
 7.30 Program dnia;
 7.35 Wszystko o działce;
 8.10 Rynek-Agro;
 8.40 Na zdrowie;
 9.00 Ziarno;
 9.25 5-10-15;
 10.30 Język angielski dla dzieci;
 10.35 „Wojownicze żółwie Ninja”;
 10.55 Zdarzyło się w Sopotkach;
 11.20 Szkoła pod zagłami;
 12.00 Z Polski rodem;
 12.40 My i świat;
 13.00 „Siódemka” w „Jedynce”;
 14.00 Walt Disney przedstawia;
 15.15 Czas rodzin;
 15.45 Kto się boi szkoły?
 16.25 Lotto Show z Samantą Fox;
 16.55 Katolicki mag. młodzieżowy;
 17.15 Teleexpress;
 17.35 Z kamerą wśród zwierząt;
 17.50 Magazyn sztuk wizualnych;
 18.20 „Detektyw w sutannie” – serial;
 19.15 Dobranoc;
 20.00 Polskie ZOO;
 20.15 „Telefon Butterfield 8” – film USA;
 22.00 Studio Temat;
 22.30 Sportowa Sobota;
 23.15 „Wilczyca” – horror TP.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00
 7.35 Musztra paradna;
 8.00 „Ulica Sezamkowa”;
 9.00 Magazyn TV Śniadaniowej;
 9.30 Galaktyka Jacka Strzódki;
 10.00 CNN;
 10.10 Magazyn TV Śniadaniowej;
 10.40 Tacy sami;
 11.00 Polska Kronika Filmowa;
 11.10 Akademia polskiego filmu: „Ewa chce spać”;
 13.00 Zwierzęta świata;
 13.30 Klub Yuppies?;
 14.00 Video Junior;
 14.40 Ekspres reporterów;
 15.10 Program dnia;
 15.20 Artyści-galeria;
 16.00 6 z 49;
 16.40 „Pan wzywał, milordzie?”;
 17.30 „Jetsonowie” – serial USA;
 18.00 Program lokalny;
 18.30 „Godzina z...”;
 19.30 Ian Davis gra utwory hiszpańskich, kubańskich i brazylijskich kompozytorów;
 20.00 Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego;
 21.20 Słowo na niedzielę;
 21.25 Bez znieczulenia;
 21.40 Noc, dzień, noc;
 22.05 „Sprzedać Hitlera” – serial ang.;
 23.00 Koncert E. Claptona z Birmingham

NIEDZIELA 17.11**Program I**

Wiadomości: 19.30, 22.35;
 7.55 Program dnia;
 8.00 Tydzień;
 9.00 Teleranek;
 10.00 Język angielski dla dzieci;
 10.05 „Chłopiec z Andromedy” – serial;
 10.30 „Al-Kibla” – kierunek na Mekkę”;
 11.00 Notowania;
 11.25 TV koncert życzeń;
 11.55 „Zolnierz Nieznany” – pr. dok.;
 12.20 Teatr dla dzieci: „Bajki przez telefon”;
 12.55 Magazyn „Morze”;
 13.15 „Drogi do niepodległości” – film dok.;
 14.10 Alfabet komediantów;
 14.50 Telewizjer;
 15.10 „W Patagonii i Ziemi Ognistej” – film dok.;
 15.45 TV Teatr Rozmaitości: L. Page – „Kobieta interesu”;
 17.15 Teleexpress;
 17.35 „Mistrz Sumo” – film dok.;
 18.10 „Synowie i córki” – serial USA;
 19.00 Wieczorynka;
 20.05 „Rzykant” – serial ang.;
 20.55 Sportowa niedziela;

21.15 Kabaret O. Lipińskiej;
22.05 7 dni – świat.**Program II**

Panorama: 16.30, 21.00, 24.00;
 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących);
 8.00 „Ulica Sezamkowa”;
 9.00 „Rzykant” (dla niesłyszących);
 9.50 Program dnia;
 10.00 CNN;
 10.20 Program lokalny;
 10.50 Magazyn przechodnia;
 11.00 Wspólnota w kulturze;
 11.30 Podróże w czasie i przestrzeni;
 12.20 „Animals” – mag. ekologiczny;
 13.00 Express Dimanac;
 13.15 100 pytań do...;
 13.50 Życie w tonacji dur;
 14.20 Kino rodzinne: „Daktari” – serial USA;
 15.15 Telegielda;
 16.25 Program dnia;
 16.40 Za chwilę dalszy ciąg programu;
 17.10 Studio sport;
 18.00 Bliżej świata;
 19.00 Wydarzenie tygodnia;
 19.30 Galeria „Dwójki”;
 20.00 Jubileusz 90-lecia Filharmonii Narodowej;
 21.20 „Słub czy romans” – film fab. prod. USA;
 23.00 Okolice jazzu.

PONIEDZIAŁEK 18.11**Program I**

8.55 Program dnia;
 9.00 „Pan Samochodzik i perskie tajemnice” – film pol.-cz.-chosł.;
 10.25 Program muzyczny;
 10.40 Tak było – portret pokolenia;
 11.25 Ku wolności;
 11.50 Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza;
 12.50 „Orzeł Biały” – widowisko;
 13.35 „Zapomniane żołnierskie mogiły” – rep.;
 14.05 Baltic Song Festival;
 15.25 Teatr TV: A. Fredro: „Damy i huzary”;
 17.15 Teleexpress;
 17.20 Menuet i inne utwory Paderewskiego;
 17.55 „Alf” – serial USA;
 18.20 „Minęło pół wieku” – film dok.;
 19.00 Wieczorynka;
 19.30 Wiadomości;
 20.05 „...i zdrada” – film dok.;
 21.30 Kabaretowa lista przebojów;
 22.10 Studio sport.

Program II

Panorama: 16.30, 21.00, 24.00;
 8.00 „Ulica Sezamkowa”;
 9.00 „W labiryncie” – serial TP;
 9.50 Program dnia;
 10.00 CNN;
 10.15 „Legenda” – pamięci J. Piłsudskiego;
 10.35 „My pierwsza brygada”;
 11.40 „Lisek Wuk” – film anim.;
 13.00 „Jan Sawka” – film dok.;
 14.00 „Ludzie nie są Bogami” – film ang.;
 15.20 „Podwodniacy” – film dok.;
 15.50 Ojczyzna-Polszczyzna;
 16.05 Program dnia;
 16.10 „Ignacy Daszyński” – film dok.;
 17.00 Koncert na rzecz Dziecięcej Wioski;
 18.00 Artyści-galeria;
 18.40 Moda jesień-zima 91/92;
 19.10 Gość „Dwójki”;
 19.20 Zapraszamy do „Dwójki”;
 19.30 Publicystyka kulturalna;
 20.00 Koncert muzyki polskiej;
 21.20 Gość „Dwójki”;
 21.30 „Męskie sprawy” – film fab. prod. polskiej;
 23.20 Śpiewa A. Fatyga.

WTOREK 19.11**Program I**

Wiadomości: 8.00, 11.50, 19.10, 22.25;
 8.10 Dzień dobry;
 9.10 Domowe przedszkole;
 9.35 Gotowanie na ekranie;
 10.00 „Wielka miłość Balzaka” – serial TP;
 12.00 Agroszkoła;
 12.30 „Dzień, w którym zmienił się wszechświat” – serial dok.;
 13.20 Fizyka;
 13.50 Chemia;
 14.20 „Przygody kapitana Remo”;
 14.35 Tele-komputer;
 14.55 Sezam;
 15.15 Świat chemii;
 15.45 Klub Midi;
 16.00 Studio 7 proponuje;
 16.15 Tik-Tak;
 17.05 Język angielski dla dzieci;
 17.15 Teleexpress;
 17.30 Skarbiec;
 18.00 Family Album;
 18.20 Program publicyst.;
 18.35 „Krolik Bugs przedstawia”;
 19.00 Wywiad tygodnia;
 19.10 Dobranoc;
 20.05 „...i zdrada” – film dok.;
 21.40 ABC ekonomii;
 21.45 Sprawa dla reportera;
 22.45 Gielda pracy – gielda szans;
 23.10 „Siódemka” w „Jedynce”;
 0.15 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
 7.35 Rano;
 8.10 „Denver – ostatni dinozaur”;
 8.35 Telewizja Biznes;
 9.00 „W labiryncie” – serial TP;
 10.00 CNN;
 10.10 Język francuski;
 10.40 Język niemiecki;
 16.25 Powitanie;
 16.40 „Pokolenia” – serial USA;
 17.05 Przegląd kronik filmowych;
 17.35 „Pod wspólnym dachem” – serial franc.;
 18.00 Program lokalny;
 18.30 Ciebie, Boga, wysławiamy...;
 18.55 „Sztuka świata zachodniego” – serial dok.;
 19.30 Język angielski;
 20.00 Komu „Pana Tadeusza” – rep.;
 20.20 Warsztwy świata;
 21.20 Sport;
 21.30 Warto mówić;
 22.00 „Dadah – znaczą śmierć” – serial;
 22.50 Studio sport;
 23.45 Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego

ŚRODA 20.11**Program I**

Wiadomości: 8.00, 11.50, 20.20, 22.40;
 8.10 Dzień dobry;
 9.10 Domowe przedszkole;
 9.35 Gielda pracy;
 10.00 „Dynastia” – serial USA;
 12.00 Agroszkoła;
 12.30 Spotkania z literaturą;
 13.05 TV słownik biograficzny;
 13.30 Rozmowa o rozmowie;
 13.55 Spotkania z literaturą;
 14.25 „Piękny dwudziestoltni” – film dok.;
 14.50 Katalog zabytków;
 15.00 Wielkie spory Polaków – rok 1918;
 15.30 Uniwersytet Nauczycielski;
 16.00 Studio 7 proponuje;
 16.15 „Wychowawca” – serial USA;
 16.40 Sami o sobie;
 17.15 Teleexpress;
 17.35 Freddie Hubberd w Warszawie;
 18.00 Klinika zdrowego człowieka;
 18.25 Studio sport;
 19.15 Dobranoc;
 20.50 „Dynastia” – serial USA;
 21.40 ABC ekonomii;
 21.50 Program publicyst.;
 23.05 BBC – World Service.

Program II

Panorama: 7.30, 16.30, 21.00, 24.00;
 7.35 Rano;
 8.10 „Ulisses 31” – serial anim.;
 8.35 Telewizja Biznes;
 9.00 „W labiryncie” – serial TP;
 10.00 CNN;
 10.10 Język niemiecki;
 16.25 Powitanie;
 16.40 „Pokolenia” – serial USA;
 17.05 Meandry architektury;
 17.35 „Allo, Allo” – serial ang.;
 18.00 Program lokalny;
 18.30 National Geographic;
 19.30 Język angielski;
 20.00 Powroty;
 21.20 Sport;
 21.40 „Walc na skórce banana” – film węgierski;
 23.25 Telewizja noc;
 23.50 Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego.

KONTAKTY





BANK
POLSKA KASA OPIEKI SA
TWOIM BANKIEM !

Zapraszamy
do naszego Oddziału w Łomży, ul. Al. Legionów 5

ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- * obsługi rachunków bankowych dla podmiotów gospodarczych – wykonujemy operacje związane z działalnością importowo – eksportową
- * kredytów złotych i dewizowych
- * gwarancji i poręczeń bankowych
- * skrytek depozytowych – tu możesz bezpiecznie przechować biżuterię, papiery wartościowe i inne cenne dla Ciebie przedmioty
- * obrotu papierami wartościowymi
- * rachunków:
 - walutowych – obsługa za pomocą kart magnetycznych
 - lokat terminowych w złotych
 - oszczędnościowo – rozliczeniowych.

CZEKAMY NA CIEBIE !

K-251



SMAŻALNIA RYB G. & J.
ZAPRASZA w godz. od 9.00 - 17.00

Łomża, Stary Rynek
(nad Centralą Rybną).

K-1439-o



KONTAKTY

O przy
ze swo
opowia
ZBIGN
z Kom
Policji
N

To by
Choć n
skazyw
myślał
elokwe
zaufani
nia. Ep
interes

Był
kiem. V
rok za
Zakład
znakom
doświac
nach p
Izydor
chwili.
kontak
uczyl s

Nad
miejsce
dor po
sem pę
adresó
ności,
życie.

I ta
drówki
były w
nych
dnia p
teresa
skierow
kumpli
dywał
włama
galant
wyraz
rozłak
stąpił
biecie
Warsz

i moż
zienia
bo te
coś
cja" n
Pod k
była
sna n
okolic
więzie

Tal
uwier
stety,
przy
tego
żynsk
nowa
natyc
się z
haczy

Oj
koch
nik"
Przy
czas
poda
sklon
znał
ma v
mem
zupe
inter

pan
rzuc
dla o
znac
misj
poda
więc
trze
prze
się t

P
30 t
mag
pod
na
adr
z ki
mis
nim
odj

O przypadkach ze swojej służby opowiada nadkomisarz ZBIGNIEW PUCHAŁA z Komendy Wojewódzkiej Policji w Łomży.

Na chmurze pisane

To był bardzo dziwny oszust. Choć metoda „pracy” z góry skazywała go na wpadkę, on ani myślał ją zmieniać! Inteligentny, elokwentny, zadbany, wzbudzał zaufanie od pierwszego spotkania. Epilog najwyraźniej go nie interesował.

Był rodowitym warszawianinem. Właściwie odsiadywał wyrok za fałszowanie dokumentów. Zakład karny, jak wiadomo, jest znakomitą okazją do „wymiany doświadczeń” w różnych dziedzinach przestępczego życia. Pan Izidor nie chciał marnować ani chwili. Nawiązał więc rozliczne kontakty ze współwięźniami i uczył się pilnie od „fachowców”.

Nadszedł czas rozstania z miejscem odosobnienia. Pan Izidor pożegnał kolegów i z notosem pękającym od ich domowych adresów, spojrzał w oczy wolności, z nowym pomysłem na życie.

I tak zaczęły się jego wędrówki po kraju. Ich celem były wizyty u rodzin niedawnych współwięźniów. Któregoś dnia pan Izidor dotarł w „interesach” także do Łomży. Tu skierował się prosto do żony kumpla z za krat, który odsiadywał z nim karę za kradzież i włamanie. Skłoniwszy się żonie z galanterią, pan Izidor najpierw wyraził współczucie z powodu rozłąki z mężem, po czym przystąpił do rzeczy. Oznajmił kobiecie, że jest... lotnikiem, ma w Warszawie rozliczne znajomości i może wyciągnąć jej męża z więzienia. Oczywiście, nie za darmo, bo temu, czy tamtemu trzeba coś „odpalić”. Cała „operacja” miała kosztować 30 tysięcy. Pod koniec lat siedemdziesiątych była to niezła sumka! Rzecz jasna nie powiedział prawdę o okolicznościach, w jakich poznał więzionego męża.

Tak, czy owak żona kumpla uwierzyła w te dobre treści. Niestety, nie miała takiej kwoty przy sobie, ale za to dość bogatego ojca. Mieszkał w podłomżyńskiej wsi. Kobieta zaproponowała, by pojechali do niego natychmiast. Pan Izidor poczuł się znakomicie: ryba połknęła haczyk.

Ojciec kochał córkę, córka kochała męża, więc nasz „lotnik” mógł być pewny wygranej. Przy suto zastawionym stole czas upływał przyjemnie, a gospodarz stawał się coraz bardziej skłonny do zwierzeń. I tak przyznał się nowemu znajomemu, że ma wielki kłopot ze swoim domem: chciałby się go pozbyć, ale zupełnie nie ma głowy do takich interesów. Oczywiście, miał ją pan Izidor. Natychmiast więc rzucił gospodarzowi hasło: dom dla emerytów – wojskowych. Zaznaczył przy tym, że socjalna komisja upatrzyła już sobie kilka podobnych obiektów w kraju, więc – nie ma już co ukrywać – trzeba będzie kogoś zwyczajnie przekupić i transakcja odbędzie się tu, pod Łomżą.

Pan Izidor wymienił cenę: 30 tysięcy. Była to widać jakaś magiczna dla niego liczba. Gospodarz miał przesać pieniądze na jego prywatny warszawski adres. On tymczasem dogada się z kim trzeba i zjedzie tu z komisją. Na pożegnanie ustalił z nim datę spotkania, skłonił się i odjechał.



Łupy nadkomisarza

Natychmiast ojciec i córka pognali na pocztę z pieniędzmi i pełni emocji czekali na efekty.

Tymczasem mijały tygodnie, a o panu Izidorze wszelki śluch zaginął. Próżno gospodarz wyglądał i wojskowych ze stolicy, i zięcia z więzienia. Wszystko stawało się jasne.

Warszawska milicja potwierdziła, że ojciec i córka stali się jeszcze jedną ofiarą znanego w stolicy oszusta. Bez trudu zatrzymała pana Izidora. Miał przy sobie pękaty notes, a w nim znakomicie prowadzone zapiski: adresy swoich ofiar, notatki z transakcji, a do tego przekazy pocztowe na otrzymane kwoty. Tak był z niego skrupulatny księgowy!

Okazało się, że w ciągu 3 miesięcy pan Izidor – „lotnik” oszukał tym sposobem 16 osób w różnych rejonach kraju, zarabiając na czysto blisko 200 tysięcy!

Nie umiał wyjaśnić, dlaczego nie brał gotówki, lecz wolał pośrednictwo poczty, a na pytanie o motyw swojej „działalności” odpowiedział mi: „Robiłem to w dobrej wierze”. I to wszystko. Na temat samej metody też nie chciał mówić.

O dwóch takich, CO...

Byli sobie dwaj bracia: Jacek i Placek; jeden oszust, drugi złodziej. Oprócz tego różnili się wiekiem i uczuciem do najbliższej rodziny: starszy Jacek był przykładowym mężem i ojcem; Placek bił żonę, pił i nie płacił alimentów. Poza tym działali na własną rękę.

Jacek pracował uczciwie, miał dobrą opinię, a nawet zdo-

był zaufanie samego dyrektora. To jednak nie wystarczyło mu na utrzymanie rodziny. Myślał więc, jakby tu dorobić i nagle okazja spadła mu z nieba: właśnie instytucja ogłosiła przetarg na ciągnik. Ciągnik stał sobie na placu, Jacek codziennie go mijał i wreszcie postanowił: robi na tym interes!

Wyruszył do okolicznych wsi. Zbierał chłopów i zachęcał ich do kupna. Podał się za zakładowego pośrednika. Oczywiście, dał im wyraźnie do zrozumienia, że ciągnik jest jeden, a chętnych przybywa.

Na rolników nie musiał długo czekać. Kręcił się po placu codziennie, więc nikt z nadzoru nie zwracał uwagi, o czym rozmawia z zainteresowanymi. Tymczasem Jacek ustalał z każdym... termin odbioru ciągnika. Chłopi, nie wiedząc jeden o drugim, wręczali Jackowi „zadatek” i ustalali datę odbioru. I tak Jacek sprzedał ciągnik 12 rolnikom!

Pierwszy pojawił się następnego dnia w biurze, po transakcji z Jackiem, by dopełnić formalności i odjechać do domu ciągnikiem. Tymczasem opuścił biuro pieszo i do tego wściekły: dowiedział się bowiem, że przetargu jeszcze nie było! I to samo usłyszało jedenastu pozostałych chłopów.

Oszukani rolnicy opisali Jacka bardzo dokładnie. On nie zamierzał się ukrywać i niczemu nie zaprzeczył. Powiedział krótko: „Miałem rodzinne kłopoty finansowe”.

Placek, recydywista, upodobał sobie wtedy magazyn materiałów budowlanych. Jego ulubionym towarem stała się, nieosiągalna w tamtych latach, właska glazura.

Placek był „fachowcem” w

złodziejskiej profesji: w magazynie nie zostawiał śladów. W ciągu 3 miesięcy ukradł sto metrów glazury i wykładzinę. Oczywiście, miał pomocnika. Lupa chowali w studzienkach na Poznańskiej, a potem szukali klientów. Którejś nocy opuścili ich sily i część glazury ukryli w chlewku pomocnika. Nie było wątpliwości skąd pochodził ten lup, ponieważ taką glazurę sprowadzała wtedy tylko jedna centrala.

Na glazurę z Plackowego skoku natrafili w domach mieszkańców okolicznych wsi. Ludzie twierdzili, że nie interesowali się pochodzeniem towaru.

Placek się przyznał. Opowiedział mi o swojej metodzie „bezsładowej”. Potem nie widzieliśmy się dość długo. Siła wyższa. Dzisiaj mówimy sobie „dzień dobry”.

„Klub”

Garaże w osiedlu Waltera kusily włamywaczy, ale przez pewien okres skoki zdarzały się „na okrągło”, zaś rabusie ciągle byli nieuchwytni.

W rozwiązaniu tej zagadki pomógł nam przypadek. Mieszkańcy pobliskiego bloku coraz częściej skarżyli się dzielnicomu na uciążliwość piwnicznego „klubu”. Głośna muzyka, krzyki, awantury bez względu na porę dnia i nocy, doprowadziły ludzi do skrajnego wyczerpania.

Nasze rozpoznanie przyniosło niezłe wyniki, ale do sukcesu potrzebne nam było hasło. Ono przede wszystkim otwierało drzwi do „klubu”. Sposobami, których nie zdradzę, udało nam się je poznać. I tak, tajemniczy „klub” stanął przed nami otworem. Tego wrażenia długo nie mogłem zapomnieć: naszym oczom ukazał się prawdziwy magazyn części zamiennych, o jakich mógł wtedy tylko marzyć „Polmozbyt”. Można było wybierać i przebierać. Zmieścić się tu nawet dwa nowe motocykle. Oczywiście, kradzione. Pęki kluczyków do samochodów najróżniejszych marek, dopełniały reszty.

Najstarsi członkowie „klubu” liczyli sobie 17 lat. Mieli niewiele do powiedzenia: „Musieliśmy coś zrobić”.

Mówią, że złodziej nie kradnie blisko domu. Nieprawda. Przekonałem się o tym na własnej skórze.

Wynajmowałem garaż niedaleko bloku. Tak się złożyło, że przez dwa wolne dni nie potrzebowałem samochodu. W poniedziałek – niespodzianka: drzwi garażu zastałem uchylone. Mój „maluch” dziwnie ustawiony sugerował jedno: diabli wzięli kota. Niestety, było gorzej: przepadły wszystkie cztery. Za to, widać na pocieszenie, złodziej nie wymontował radia.

W pobliżu garażu stała szopa. Zamknięta na cztery spusty, ale z kołami mojego samochodu w środku! Jej właścicielka przebywała za granicą. Człowiek wynajmujący dom wraz z szopą twierdził uparcie: rzadko do niej wchodzi i z moimi kołami nie ma nic wspólnego.

Niebawem wytopiłem złodzieja: mojego sąsiada. Przyznał się, że koła „załatwił” wspólnie z bratem, że bez pośpiechu odkręcili je przez całe dwa dni. Ale wydawało się też, że jest przynajmniej mężczyzną „od szopy”. Ten jednak do końca upierał się przy swoim, że nie maczał w tym pałców. I pomyślał pewnie, jak ja: sąsiadów się nie wybiera.

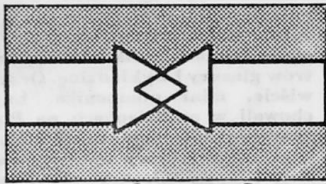
notowała:

GABRIELA SZCZESNA

Rys. MAREK POLAŃSKI

KONTAKTY





spięcia

W Łomży organizowane są kursy dla likwidatorów. Daje to pewne pojęcie, dokąd zmierzamy.

„Wiadomości Łomżyńskie” drukują kalendarium pt. „Łomża od czasów najdawniejszych do 1945 roku”. Wśród takich wydarzeń, zasługujących na uwagę, jak „czterogodniowe obłożenie Łomży i zajęcie miasta przez Prusaków” (październik 1794r.), nie ma ani słowa o okupacji sowieckiej po 17 września 1939, przyłączeniu Łomży do zachodniej Białorusi oraz wywóźce tysięcy mieszkańców ziem łomżyńskich na Sybir. „Wiadomości” jakby nowe, selekcja wydarzeń jakby znana.

SdRP w Łomży wydawała „Gazetę Łomżyńską”. Do momentu, aż z centrali socjaldemokratów przyszły do KW SdRP dodatkowe pieniądze. Natychmiast rozdrapali je działacze na etaty. Dla redagujących, czyli tych, którzy faktycznie coś namacalnego robili, nie została ani złotówka, więc „Gazeta” padła. Jeszcze raz potwierdza się teza, że gdyby lewicy postpezetperowskiej dać władzę, chłopcy i robotnicy jedliby wyłącznie szynkę i popijali szampana. Ustami swych etatowych przedstawicieli.

Burmistrz oraz Rada Miasta i Gminy w Goniądzu podjęli uchwałę o rozwiązaniu Zakładu Gospodarki Komunalnej. Podłoża decyzji mieszkańcy miasteczka upatrują w konflikcie osobistym burmistrza z Zakładem (był dyrektorem ZKM i z powodu protestów załogi musiał odejść). Zakład podjął jednak czynną akcję protestacyjną i czekając na werdykt NSA, nadal świadczy usługi. Niedawno do „nie istniejącego”, według władz miasteczka, Zakładu zgłosił się burmistrz z prośbą o opróżnienie szamba. Usługa została wykonana. Szambo zostało.

W poprzednim numerze pisaliśmy o odebraniu lekarzom Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Łomży tzw. dodatku deficytowego. Stwierdziliśmy, że nie został on cofnięty anestejologom, którymi kieruje żona dyrektora. Pozwoliliśmy sobie na uszczypliwość, że anestejologodzy znanymi sobie metodami uspili w dyrektorze poczucie przyzwoitości. Z ubolewaniem stwierdzamy, że informacja ta okazała się błędna: dodatek został cofnięty wszystkim, także anestejologom. Pana dyrektora oraz Jego Żonę serdecznie przepraszamy za doznane z tego powodu przykrości. Okazuje się, że to my daliśmy się uspić przekonaniem o solidności informatora.

dokończ. ze str. 1

Testament

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza rozpadła się w styczniu 1990 r. Jej spadkobiercą, nie tylko tradycją, ale i dobytku, mieniła się Socjaldemokracja RP. W Łomżyńskim przejął cały pezetperowski majątek.

Dokładny spis mienia PZPR dokonany został na początku ubiegłego roku. Działała wówczas komisja pod przewodnictwem ministra Aleksandra Halla. Jednocześnie trwały prace nad kształtem sejmowej ustawy o przejęciu majątku po byłej PZPR.

Nocą, 28 stycznia 1990, kiedy odbywał się ostatni zjazd PZPR i powstawała nowa partia, poseł Jan Łopuszański z OKP wraz z grupą kolegów klubowych podpisał wniosek o nacjonalizację majątku partyjnego. Stało się to wówczas, gdy przemianowana na socjaldemokrację partia Kwaśniewskiego zapowiedziała, że jest kontynuatorką tradycji PZPR, choć jednocześnie odcinała się od komunizmu – wspomina poseł minionej kadencji, Marek Rutkowski, biorący udział w pracach Komisji Ustawodawczej. – Naszą intencją było odzyskanie majątku, który powstał głównie z dotacji budżetu państwa, a nie ze składek partyjnych. Zresztą wiadomo, że nie wszyscy towarzysze partyjni płacili chętnie składki. Zgłoszenie projektu miało dramatyczny początek, bowiem z grupy stu posłów, którzy podpisali wniosek, wycofało się wkrótce prawie dwieście.

Owczesna polityka rządu Tadeusza Mazowieckiego nie skłaniała do takich działań. Było to zresztą, moim zdaniem, nieroztropne ze strony premiera Mazowieckiego, który nie spełnił oczekiwań społecznych. 4 czerwca 1989 roku ludzie zamienili swój sprzeciw wobec starych porządków i zgodzili się na zdecydowane działania. Tymczasem premierowi udało się nawet „rozmiękczyć” posła Stefana Niesiołowskiego, który wycofał swoje początkowe poparcie dla naszego wniosku.

Po długich debatach Sejm uchwalił w październiku 1990 ustawę o przejęciu majątku partyjnego. Postawie lewicy zaskarżyli treść ustawy do Trybunału Konstytucyjnego.

Według ustawy wszystkie nieruchomości i ruchomości, które pozostawały 24 sierpnia 1989 roku w posiadaniu PZPR, przechodzą na Skarb Państwa. Umowna data graniczna wiąże się z dniem objęcia rządów przez Tadeusza Mazowieckiego. W czasie uchwalania ustawy w Sejmie większość budynków partyjnych w województwie była już przekazana na cele społeczne.

W Łomży budynek Komitetu Wojewódzkiego przy pl. Kościuszki służył od września 1990 Oddziałowi Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Liceum Społecznemu im. Kardynała Stefana Wy-

żyńskiego. W Wysokiem Mazowieckiem zorganizowano Sąd Rejonowy, w Kolnie – szkołę. W grajewskim „Białym Domu” działało Nadbibrzańskie Towarzystwo Przemysłowców, Kupców i Ziemiaków oraz Koło Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Urząd Miasta nie zgodził się na takie rozwiązanie. Proces o eksmisję Towarzystwa ciągnął się kilkanaście miesięcy. Teraz budynek stoi pusty, bo Urząd Skarbowy, który miał być nowym lokatorem, nie ma pieniędzy na jego wynajęcie. Budynek Komitetu prawdopodobnie będzie wystawiony na przetarg.

Gminne pomieszczenia zostały przekazane nieodpłatnie, bądź sprzedane samorządom lokalnym.

Socjaldemokracja wystawiła na sprzedaż samochody służbowe i wyposażenie gabinetów.

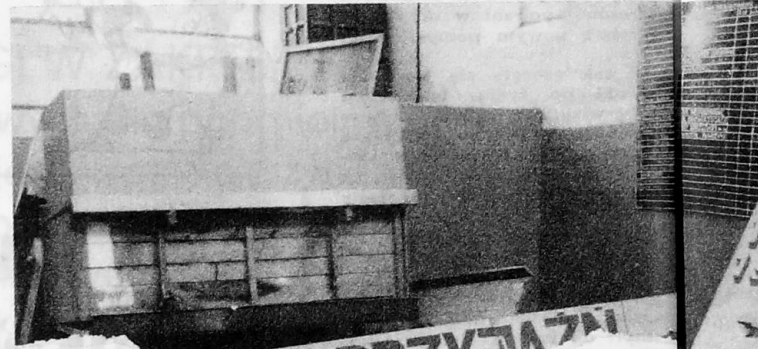
Komitet Wojewódzki PZPR rozwiązał się z dnia na dzień – mówi Zbigniew Kania, sekretarz Rady Wojewódzkiej SdRP. – Trzeba było zapłacić od-

prawy zwalnianym osobom. W działacze aparacie partyjnym pracowali wszyscy około 180 osób. Dlatego sprzyjaliśmy 3 800 m kw.), gminnego na raże, stację paliw i gmach dawnej we- nego KW. Rok temu całe za- Szko- plecze techniczne przejął ów- Baliki- czesny Urząd Spraw Wewnętrznych. Działki budowlane otrzyma- Koment- ści: USW i Łódzki Bank Roz- to nasz- emy odd- emy. – twie- pięć „spadkowych” samocho- mamy - nysę i żuka), ośrodek wypoty- tej pory- czynkowy w Balikach i 49 to- wczysz do- mów dzieł zebranych Włodzi- jątku. mierza Lenina („Za kilka lat Koronny- powinny mieć znakomitą war- gowym- tość antykwaryczną”, twierdzą przydat- tyjnej.

Spadkobiercy

W Łomży socjaldemokracja o za- wzbogacili się o cztery działki: „Nie- budowlane (o łącznej pow- letni- wierzchni 3 800 m kw.), gminnego na raże, stację paliw i gmach dawnej we- nego KW. Rok temu całe za- Szko- plecze techniczne przejął ów- Baliki- czesny Urząd Spraw Wewnętrznych. Działki budowlane otrzyma- Koment- ści: USW i Łódzki Bank Roz- to nasz- emy odd- emy. – twie- pięć „spadkowych” samocho- mamy - nysę i żuka), ośrodek wypoty- tej pory- czynkowy w Balikach i 49 to- wczysz do- mów dzieł zebranych Włodzi- jątku. mierza Lenina („Za kilka lat Koronny- powinny mieć znakomitą war- gowym- tość antykwaryczną”, twierdzą przydat- tyjnej.

Teraz SdRP ma jeszcze- twie- pięć „spadkowych” samocho- mamy - nysę i żuka), ośrodek wypoty- tej pory- czynkowy w Balikach i 49 to- wczysz do- mów dzieł zebranych Włodzi- jątku. mierza Lenina („Za kilka lat Koronny- powinny mieć znakomitą war- gowym- tość antykwaryczną”, twierdzą przydat- tyjnej.



Towarzysz szma

JOANNA GOSPODARCZYK



KONTAKTY

W działacze SdRP mówią, że
 cowali wszystko, co mogli. In-
 sprze zdania jest Antoni Ma-
 ruchoński, pomocnik likwidatora
 nia b. PZPR w Łomżyń-
 em, który nalega na zwrot
 odka w Balikach. W infor-
 cji do krajowego likwidatora
 okracz o zatrzymanie ośrodka
 działkami: „Nie przejęto tylko bu-
 i punktu lotniskowego zlokalizo-
 .), gatego na działce 20/3 po-
 h dawnej we wsi Ptaki (Ośro-
 ate za- Szkoleniowo-Wypoczyn-
 łą ówy Baliki) – ponieważ KW
 wnętrza P nie udostępnił do prze-
 otrzya”.

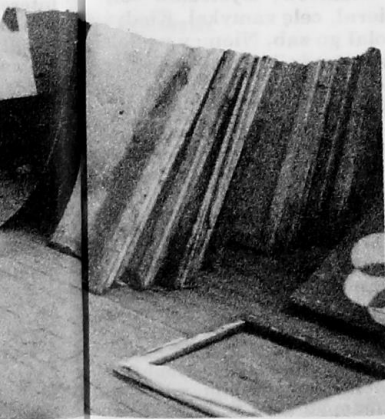
Komentowanie w prasie, że
 k Roz to nasza zła wola, że nie
 emy oddać ośrodka jest chy-
 jeszczne. – twierdzą w SdRP. – My
 mocho mamy pełnomocnictwa do
 lonezyania tego ośrodka. Nie ma
 wyptej pory rozporządzeń wyko-
 49 towczych do ustawy o przejęciu
 Włodzi- jaktu.

koronnym argumentem prze-
 ą wargowym socjaldemokratów
 wierdzą przydatność Balik w pracy
 tyjnej. Potrzeba posiada-



zyz

a



nia tłumaczona jest koniecz-
 ścią organizowania konferencji
 i sympozjów dla członków z
 „terenu”. Do tej pory odbyły
 się dwa takie szkolenia. Sławo-
 mir Kaczyński dodaje, że bez-
 płatne udostępnianie ośrodka
 harcerzom jest formą współ-
 pracy z organizacjami środo-
 wiskowymi (czyli wypełnianiem
 statutowych zadań partii). Ar-
 gumentuje: podczas tegorocz-
 nych wakacji w Balikach zor-
 ganizowali trzy turnusy kolonii
 harcerskich.

SdRP zaprzecza opinii, że
 dom wypoczynkowy jest luksu-
 sowy; wyposażony jest skromnie
 i standardowo. Mała sauna nig-
 dy nie działała (a teraz nie ma
 pieniędzy na jej uruchomienie).
 Socjaldemokracja nie organizo-
 wała wczasów dla swoich człon-
 ków, natomiast chętnie udostęp-
 nia ośrodek szkołom i nauczy-
 cielom na dwudniowe pobyty.
 Za wynajęcie całego ośrodka na
 weekend trzeba zapłacić około
 pół miliona złotych.

Antoni Malinowski twierdzi,
 że na odebranie Balik nie po-
 trzeba rozporządzeń wykonaw-
 czych. Sejmowa ustawa obowią-
 zuje od daty jej uchwalenia.

– Przed wakacjami brali nas
 na litość, że organizują tam
 kolonie dla dzieci. Teraz, po
 wakacjach i po wyborach, skier-
 ujemy sprawę do sądu.

Sławomir Kaczyński uznaje
 takie działanie za zbyt pochop-
 ne zwłaszcza, że grupa po-
 słów zaskarżyła uchwałę do Try-
 bunału Konstytucyjnego (sporna
 jest m.in. data, od której
 należy sporządzać inwentaryza-
 cję mienia).

– W interpretacjach ustawy
 mówi się, że socjaldemokraci
 otrzymują do 8 proc. majątku
 b. PZPR – mówi Kaczyński.
 – Komisja rządowa mini-
 stra Halla przyjęła 5-procento-
 wy próg. Wygląda na to, że
 dolożyliśmy niesłusznie 3 pro-
 centy majątku.

Odmienne zdanie ma Antoni
 Malinowski, który po inwentary-
 zacji zwrócił uwagę na po-
 stawianie w październiku 1990
 spółki „Transpol”, do której
 łomżyńska SdRP wniosła kapitał
 w wysokości 80 mln zł.

– Spółka przestała działać
 w sierpniu tego roku – broni
 się Zbigniew Kania. – Jeździły
 w niej dwa nasze samochody
 dostawcze. O spółce „Lomex”
 nic nie wiem i nie mamy z nią
 nic wspólnego.

Łomżyńska SdRP, po nieuda-
 nej próbie podjęcia działalności
 gospodarczej, ma kłopoty fi-
 nansowe. Utrzymywana jest z
 dotacji centralnych. Od dwóch
 miesięcy sześciu pracowników
 etatowych nie odbiera pensji.
 W biurze mówi się o rychłych
 redukcjach.

Nastroje jednak nie są złe.
 Po wygranej w wyborach parla-
 mentarnych łomżyńscy socjal-
 demokraci mają nadzieję, że
 sprawa Balik wyjaśni się w są-
 dzie.

Marek Rutkowski przyrzeka,
 że jako działacz związkowy
 przypilnuje zwrotu majątku
 partyjnego i związkowego zgod-
 nie z prawem.

Fot. Gabor Lőrinczy



Poławiacze pereł czyli rozpędzić kulturę

Niedawno opublikowaliśmy duży materiał o sytuacji łomżyńskiej kultury. Przymagam, że spodziewaliśmy się publicznej dyskusji nad jej przyszłością. Liczyliśmy, że być może padnie odpowiedź, co czynić w tym szczególnym dla tej dziedziny okresie, że podjęta zostanie koncepcyjna próba ratowania, a przynajmniej minimalizowanie zagrożeń.

Tekst przyniósł polemikę ze sformułowaniem, zawartym w jednym zdaniu oraz pierwsze od ponad roku spotkanie dyrektorów placówek kulturalnych z dyrektorem Wydziału Spraw Społecznych UW. Niestety, tylko po to, by odpytac, czy podlegli Wydziałowi pracownicy faktycznie tak powiedzieli dziennikarce, jak napisała. „Zaowocował” też pospieszonymi decyzjami Wydziału o przekazaniu kilku instytucji kulturalnym samorządom. O tym, że był to krok zrodzony w pośpiechu oraz w emocjach świadczy fakt, że dziesięć dni wcześniej dyrektor Wydziału o planach tych nie wspominała słowa. (W przypadku Muzeum Okręgowego „oferta” Wydziału jest w dodatku niezgodna z obowiązującymi przepisami).

Jest oczywiste, że państwo będzie się pozbywać wiszących na budżecie „garbów”. Także kulturalnego.

Jest też jednak oczywiste, że w okresie przejściowym musi się to dziać przy współpracy i wzajemnym wsparciu, ponieważ biedny samorząd „obdarowany” teatrem, muzeum, biurem wystaw itp. i.t.d. może co najwyżej podjąć następną decyzję: o likwidacji. A chyba nie o to chodzi.

Jest rzeczą znaną, że państwo, reprezentowane przez dyrektora Helenę Wińską z Wydziału Spraw Społecznych UW, „odciąża” się od instytucji bezpośrednio tworzących kulturę, pragnie natomiast hołubić administracyjny twór z innej epoki, jakim jest Wojewódzki Dom Kultury. Wprawdzie w ostatnim okresie nastąpiło w nim przesunięcie na działalność merytoryczną, niemniej jest to struktura utworzona ongiś po to, by sterować „terenem”, który powinien rozwijać „ustrojowo pożądane treści i formy”. Można zrozumieć, że każda władza w naturalny sposób kocha takie, proste w obsłudze, bo działające na mechanizmie zależności, narzędzie. Dyrektor Wińska wcale tego zresztą nie kryje mówiąc, że WDK ma „oddziaływać”, „uczyć”. Powinna jednak uświadomić sobie, że celu, jaki sobie założyła nigdy nie udało się do końca osiągnąć jej poprzednikom. A starali się nie gorzej, niż ona całe dziesięciolecie. Czyż więc nie szkoda wysiłku? I pieniędzy? Zwłaszcza, że idą w setki milionów złotych. Większość z nich pochłonęła czynsz, w dużym stopniu etaty administracyjne, w marginalnym działalności merytoryczna (mam na myśli także płace pracowników merytorycznych. Tymczasem można pokusić się o rozwiązanie, by pieniądze te w całości trafiały do twórców i animatorów kultury, zespołów artystycznych itp. Po likwidacji WDK (przypominam – oszczędność kilkaset miliardów złotych rocznie na samym czynszu) Wydział Spraw Społecznych powinien podpisać z pracownikami merytorycznymi (instruktorzy tańca, plastyki, muzyki, teatralni itp.) indywidualne kontrakty na prowadzenie określonej dziedziny na określonym terenie. Każdy taki „poławiacz pereł” otrzymałby do dyspozycji własny budżet; sam decydowałby, który zespół, którego twórcę lub przedsięwzięcie szczególnie wspierać i w jaki sposób. Oczywiście, byłby nie tyle finalistą, ale przede wszystkim merytorycznym opiekunem. Podstawą oceny jego pracy byłyby konkretne efekty osiągnięte przez podopiecznych.

To zaledwie mgławicowy zarys koncepcji. Szczegóły są do ujawnienia, i do przedyskutowania, i do opracowania w gronie samych zainteresowanych.

WŁADYSŁAW TOCKI

KONTAKTY



NIE BYŁO MOŻLIWOŚCI UCIECZKI z łomżyńskiego więzienia. Najcięższe w okręgu Białegostoku. Ponure, z czerwonej cegły, zbudowane za carskich czasów. Ogradzały je ponad czterometrowe mury, zamknięta wielka, żelazna brama.

Na dziedzińcu, strzeżonym przez psy, stały dwie szubienice.

A jednak uciekło stąd ośmiu więźniów!

W zimową noc 1943 roku.

Nawet ci, którzy znali Wikiego, nie wiedzą, jak tego dokonał. „Zahipnotyzował te wilczury? Wartowników?”

Nie padł ani jeden strzał. Nikt nie zginął.

Czy żyje jeszcze któryś z uczestników tej ucieczki?

„W grudniu 1924 r. zbrojna grupa AK – dowodzona przez por. Cieśliewskiego (Lipiec) i Antoniego Konichalę (Pax), odbiła przebywającego w łomżyńskim więzieniu mjr. Jana Fabortowskiego”. Notka ukazała się w „Kontaktach” z 4 grudnia 1983. Był to przedruk z książki Jana Onacika „Przewodnik po miejscach walk i męczeństwa w województwie białostockim”. Zmyłkowy przewodnik. Nie zgadzają się daty. Błąd w nazwisku (Jan Tabortowski, a nie Fabortowski), podważa zaufanie do autora. Tych błędów jest więcej. I jeden generalny błąd: ani słowa o Wikim, bez którego ucieczka by się nie udała.

– Siedziałem z samą elitą – mówi Młody. – Ze śmietanką AK.

JEST LISTOPAD 1991 ROKU. Trafiałem do niego „drogą łańcuchową”, bez adresu, tylko ze wskazówką, gdzie mogą go znaleźć. Z tych ośmiu żyje jedynie on i Bystry (na Śląsku).

Młody dzisiaj ma ponad 70 lat. Wtedy miał 24. Na starych zdjęciach zawsze z zawiadacko nalożoną czapką, niekiedy zsuniętą na tył głowy. Ta czapka, ten styl – zadziwryżystość, fantazja i poczucie godności – pozostał.

– Niemcy nie wiedzieli, kogo mają pod kluczem! – śmieje się na to wspomnienie.

A mieli Bruzdę (mjr. Jan Taborowski, inspektor III Inspektoratu Łomżyńskiego); mieli jego zastępcę, Lipca (mjr. Stanisław Cieśliewski, komendant Obwodu Łomża; dowódca 33 pp AK); mieli Maja (kpt. Jan Sokolowski, komendant konspiracyjnych Szkół Podchorążych Obwodu, adiutant Bruzdy, dowódca III baonu 33 pp AK); mieli kuriera politycznego na trasie Wilno-Warszawa-Kielce-Kraków, czyli Wikiego (por. Wiktor Surowiecki); mieli Bystrę (kpt. Czesław Tyszko, szef uzbrojenia Obwodu, dowódca plutonu 22 pp AK).

Wpadli nie przez zdradę, zasadzkę, czy nieostrożność.

W każdym razie wpadli: było późne grudniowe popołudnie 1942 r. Bruzda, Lipiec i Maj wracali z odprawy sztabu łomżyńskiego Obwodu AK w Łomży. W kieszeniach mieli „dobre” personalausweisy. Szli spokojnie. Zatrzymał ich niemiecki patrol. Wylegitymował. Niby wszy-



Niezwykła ucieczka

(II)

ALICJA NIEDŹWIECKA

stko w porządku (Bruzda był „Janem Żochowskim”), ale coś jednak Niemców zaniepokoiło. Cała trójka nie miała łomżyńskich dowodów. Co tutaj robią obcy? Po co przyjechali? Mówili coś o szukaniu rodziny. Widać nieprzekonywująco mówili (ONI, którzy uczyli akowców konspiracji; może sami byli zbyt pewni siebie, albo zbyt odważni?), bo patrol odstawił ich do więzienia. Niech się tłumaczą.

Siedział tam już Bystry, szef uzbrojenia Obwodu Łomża. Przerzucał dwóch „spalonych” oficerów AK z Aleksandrowa Kujawskiego w Białostockie. Przerzucił, ale sam został zatrzymany. Z papierami w porządku, bez żadnych obciążających dowodów. (Pisze o tym Stanisław Marszał w swoim zbeletryzowanym opracowaniu). Siedział, widać, „na wszelki wypadek”, bez cienia zarzutów.

W więzieniu był też już Wiki. Aresztowano go w Czyżewie; przewoził ulotki.

– Nie wiem, czy ten żandarm, który go przywiózł, był niedorozwinięty? – uśmiecha się Młody.

Bo Wiki po drodze pozbył się ulotek. I na miejscu, w łomżyńskim więzieniu, był

już zupełnie „czysty”. Wiki (urodzony w Sarnach, na Polesiu, syn pułkownika), studiował na Uniwersytecie Wileńskim. Znał dobrze język niemiecki. To ważna okoliczność dla całej sprawy.

MŁODY, WACŁAW KONICHAL, MIAŁ DWÓCH BRACI: Antoniego (Pax) i Stanisława (Wróbel). Pax kończył Szkołę Podchorążych w Toruniu, był oficerem sztabu AK Obwodu łomżyńskiego, zastępcą komendanta Obwodu. Wróbel był żołnierzem AK, a on, Młody, żołnierzem Kedywu.

Wywieziono go na roboty do Niemiec (tam zresztą poznał swoją żonę, Leokadię). Pracował u bauerów, potem u szewca.

– Dobry był Niemiec, puścił mnie na urlop.

Gdy wrócił (– Musiałem, przecież mi zawierzył. Byłem rzetelny, dałem słowo), był już po przysiędze. Do służby w AK zaprzysięgił go brat, komendant. Pobył u szewca kilka dni i uciekł. Dotarł do Łomży w samą Wigilię. Rodzina siedziała przy stole, matka, bracia, dwie siostry – dla niego pusty talerz – i nagle on staje w drzwiach.

– Mówiłem, że będę na Wigilię!

I oto któreś nocy po świętach 1942, żandarmi. Łomot i już w środku. Wylamali drzwi. Zaskoczyli w pościeli. Ściągnęli z łóżek: wrzeszczą, wszystko wyrzucają na podłogę.

– Ja krzyczę na nich: „Co tak włazicie, pukać nie umiecie? Od razu drzwi wywalicie?” Myślałem, że przyszli po brata, a oni do mnie: „Ubieraj się”. Może myśleli, że skoro tak pyskują, to ja tu jestem najważniejszy? Całe mieszkanie opakali, przeryli.

Broni nie znaleźli. Ulotek nie znaleźli.

Potem dopiero brat mu powiedział: pistolet wisiał z tyłu na choince. A ulotki leżały między talerzami w kredensie.

ŁAŃCUCH NA REKACH I TAK POPROWADZILI go do więzienia.

– I jeszcze w mordę przyswalali. Patrzyłem, jak porywać go do drodze. Nie dało rady.

Noc była, wrzucili go do ciemnej celi. Położył się na wiązce słomy. Ale dziwna była ta słoma, jakaś zbita. Gdy świt nastął, zobaczył, że więcej tam było zlepionej krwi, niż słomy. I ściany zakrwawione. Tu umierali po przesłuchaniach. Co z nim zrobić? Wiedzą, że uciekł z robót. Był dobrym robotnikiem. Może nie zabiją. A zresztą i tak uciekną.

Rano dozorca, Polak Dudziński, zabrał go na oddział politycznych. Po drodze instruiował szybko: „Nic nie mówić, nic nie tłumaczyć, w ściany będą pukać, nie odpowiadać”. Dał pięć papierosów i zapalniczki. „Schować, by nie znaleźli”. Zamknął go w czystej celi. U góry małe okienko, okratowane okienko. Żelazna pryzca, koc i kibel. Grube ściany. Jak tu uciekać?

Po obiedzie przyniósł mu ciepłe racuchy i wódkę. „Pij, szybko”. A sam krzycał: „Co za porządek! Ja ci powyglądam! Nie siadać!”

Któregoś dnia ciągle wrzeszcząc („To jest czysta cela? Ja cię nauczę!”), wsunął mu gryps. Brat Antoni pisał: „Zaufaj Bruździe”.

I stało się tak, że siedział z Bruzdą w jednej celi. Nic nie mówili o żadnej ucieczce. Tylko Bruzda kazał mu się ciągle gimnastykować, ćwiczyć. I piosenki strzeleckie śpiewać, bo bardzo je lubił.

Po więzieniu chodził fryzjer, Bystry; golił, strzygł...

Po więzieniu chodził Wiki, był tłumaczem. Zdobył zaufanie Niemców; Bystremu celę otwierał, celę zamykał. Kiedyś zabolął go ząb. Niemcy posłali go ze strażnikiem do miasta, do dentysty. A na następną wizytę już samego. Wrócił. Ale co załatwił, to załatwił...

Któregoś dnia Bruzda zapytał: „Pan jest szewcem?” „Tak”. „No, to zrobi pan łapcie z koca”.

I Młody zrobił. Dla Bruzdy i dla siebie. I ciągle słyszał. „Gimnastykować się, gimnastykować!” „Po co?” „Przyda się”. (cdn.)

Na zdjęciu: Wacław Konichal w swoim łomżyńskim mieszkaniu, listopad 1991 r.



RTL PLUS

(Najciekawsze pozycje
od 14.11 do 20.11)

CZWARTEK 14.11

- 09.00 „Autostrada do nieba” - serial;
10.10 „Wettlauf mit dem Tod” - serial krym;
11.30 „Die wilde Rose” - serial;
13.30 „Santa Barbara” - serial;
22.00 „Rote Rosen für ein Callgirl” - film erot.

PIĄTEK 15.11

- 09.00 „Autostrada do nieba” - serial;
10.10 „Wettlauf mit dem Tod” - serial krym;
11.25 „Die wilde Rose” - serial;
13.30 „Santa Barbara” - serial;
00.00 Film erotyczny;

SOBOTA 16.11

- 13.30 „Super Mario Brothers” - serial USA;
15.05 „BJ und der Bär” - serial;
19.15 „Houston Knights” - serial;
23.00 Film;

NIEDZIELA 17.11

- 06.00 Filmy rysunkowe dla dzieci;
09.30 Film
15.1 5 Film;
23.35 Playboy Late Night - program erot.;

PONIEDZIALEK 18.11

- 09.00 „Autostrada do nieba” - serial;
11.25 „Die wilde Rose” - serial;
13.30 „Santa Barbara” - serial;
01.20 „Warwolf” - horror, serial;

WTOREK 19.11

- 09.00 „Autostrada do nieba” - serial;
13.30 „Santa Barbara” - serial;
19.15 „Knight Rider” - serial;
01.30 „Alfred Hitchcock przedstawia”;

ŚRODA 20.11

- 09.00 „Autostrada do nieba” - serial;
11.25 „Die wilde Rose” - serial;
23.30 Benny Hil;
00.00 Film;

CHILDREN CHANNEL

Codziennie:

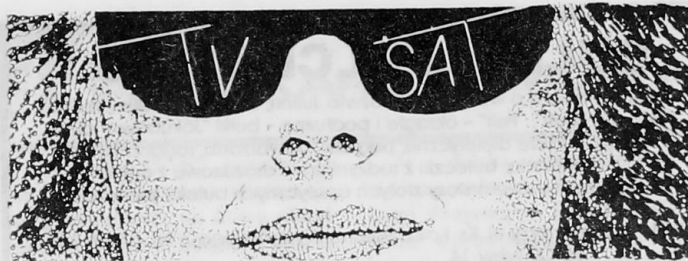
- 06.00 Bajki bez słów;
06.30 Filmy rysunkowe;
10.45 Bajki bez słów;

SAT 1

(Najciekawsze pozycje
od 14.11 do 20.11)

CZWARTEK 14.11

- 09.05 „General Hospital” - serial;
14.25 „General Hospital” - serial;



14.11 - 20.11.1991

- 15.50 „Addams Family” - serial;
00.10 „Komissar X” - film niem.-włoski;

PIĄTEK 15.11

- 09.05 „General Hospital” - serial;
14.25 „General Hospital” - serial;
15.50 „Addams Family” - serial;
00.15 „Mädchen beim Frauenarzt” - film niem.;

SOBOTA 16.11

- 09.00 „Addams Family” - serial;
13.40 „Nacht am Mont Blanc” - film austriacki;
23.05 „Das sündige Bett” - film niem.;

NIEDZIELA 17.11

- 08.45 „Thundercats” - serial;
14.30 „Krakatoa” - film USA;
17.30 „Addams Family” - serial;
23.25 „Der Gorilla”;

PONIEDZIALEK 18.11

- 09.05 „General Hospital” - serial;
14.25 „General Hospital” - serial;
20.15 „Traper John MD” - serial;
21.15 Unser kleines Theater;

WTOREK 19.11

- 09.05 „General Hospital” - serial;
14.00 „Police Academy” - serial rysun.
21.15 „Die Bäreninsel in der Hölle der Arktis”;
23.55 „Auf der Flucht” - serial krym.;

ŚRODA 20.11

- 08.20 „Police Academy” - serial rysunkowy;
09.05 „General Hospital” - serial;
14.00 „Ollies total verruckte Farm” - serial rysun.
14.25 „General Hospital” - serial;
22.05 „Remo - unbewaffnet und gefährlich” - film USA;
00.05 „Erben des Fluchs” - serial science-fiction;

FILM NET

CZWARTEK 14.11

- 07.00 „Battle of the Sexes”;
09.00 „Back to Hannibal”;
11.00 „Portrait d'un Assassin”;
13.00 „Again!” Royal CLUB”;
15.00 „The Presidio”;
17.00 „The Wild Angel”;
19.00 „Kickboxer”;
21.00 „Johnny be Good”;
23.00 „The Last Emperor”;
02.00 „The Discovery of Marlin Monroe”;
03.00 „Scrooged”;

- 05.00 „Course of Swamp Creature”;

PIĄTEK 15.11

- 07.00 „Juliette ou la Cle Des Songes”;
09.00 „Bad Day of Black Rock”;
11.00 „The Bears and I”;
13.00 „Harvey”;
15.00 „The Secret of Nimh”;
17.00 „Scrooged”;
19.00 „Black Rain”;
21.00 „A Time of Destiny”;
23.00 „Friday the 13th” - część VIII;
01.00 „Three Fugitives”;
03.00 „The Trip”;
05.00 „Little Sweetheart”;

SOBOTA 16.11

- 07.00 „Bad Day at Black Rock”;
09.00 „Walt Disney przedstawia”;
11.00 „Big Top Pee Wee”;
13.00 „Cold Sassy Tree”;
15.00 „One Summer Love”;
17.00 „Why Me?”;
19.00 „Joe Kid”;
21.00 „DOA”;
23.00 „True Confessions”;
01.00 „Nightclub Special: Perils of Paula”;
03.00 „The Balack Windmill”;
05.00 „Pry TV”;

NIEDZIELA 17.11

- 07.00 „Vice Versa”;
09.00 „Walt Disney przedstawia”;
11.00 „The Lottery”;
12.30 „It's a Wonderful Life”;
15.00 „Walt Disney przedstawia”;
17.00 „Cross the Fire”;
19.00 „Dead Poets Society”;
21.15 „Who Farmed Roger Rabbit”;
23.00 „In Bed with Madonna”;
01.00 „The Iron Triangle”;
03.00 „The Thing with Two Heads”;
05.00 „Moi, Fleur Bleu”;

PONIEDZIALEK 18.11

- 07.00 „Jericho”;
09.00 „Battle of the Sexes”;
11.00 „Dr Syn, Alias the Scarecrow”;
13.00 „Teen Witch”;
15.00 „In Bed with Madonna”;
17.00 „The Far Country”;
19.00 „Les Deux Fragonards”;
21.00 „Major League”;
23.00 „Original Sin”;
01.00 „Skin Deep”;
03.00 „A Prayer for the Dying”;
05.00 „Neither the Sea Nor the Sand”;

WTOREK 19.11

- 07.00 „What's Up Doc?”;
09.00 „Benji the Hunted”;
11.00 „La Nuit Fantastique”;
13.00 „Murder, Smoke and Shadows”;
15.00 „Skin Deep”;
17.00 „Batteries Not Included”;
19.00 „A Prayer for the Dying”;

- 20.45 „Rain Man”;
23.00 „I. Madman”;
01.00 „Smash-Up on Interstate 5”;
03.00 „Shadow Play”;
05.00 „Trapped”;

ŚRODA 20.11

- 07.00 „La Polka des Menottes”;
09.00 „Batteries Not Included”;
11.00 „Cold Sassy Tree”;
13.00 „The Bears and I”;
15.00 „Rain Man”;
17.30 „Trapped”;
19.00 „Johnny Be Good”;
21.00 „The Punisher”;
23.00 „Playboy Inside Out 7”;
23.30 Nightclub Special;
01.00 „Lisa and The Devil”;
03.00 „DOA”;
05.00 „Midnight Cowboy”;



(Najciekawsze pozycje
od 14.11 do 20.11)

CZWARTEK 14.11

- 16.00 Pływanie;
18.00 Jeździectwo;
20.00 Trans World Sport;
22.00 Piłka nożna;

PIĄTEK 15.11

- 14.00 Piłka nożna;
16.00 Tenis;
22.00 Boks;
00.30 Eurosport News;

SOBOTA 16.11

- 09.00 International Motosport;
10.30 Jeździectwo - ujeżdżanie;
12.00 Wrestling;
00.00 Boks;

NIEDZIELA 17.11

- 09.00 Trans World Sport;
10.00 Euro Fun Magazine;
12.00 Boks;
22.00 Motocycling;
23.00 Jazda figurowa na lodzie;

PONIEDZIALEK 18.11

- 15.30 Rajd samochodowy;
18.00 Boks;
19.00 Euro Fun Magazine;
20.00 Boks;
23.00 Kick Boxing;
00.30 Eurosport News;

WTOREK 19.11

- 16.00 Tenis;
20.00 Wyścigi samochodowe;
21.30 Eurosport News;
22.00 Wrestling;
23.00 Jazda figurowa na lodzie;
00.00 Euro Fun Magazine;

ŚRODA 20.11

- 16.00 Kick Boxing;
18.00 Wrestling;
20.00 Tenis: Tretorn Classic 1;
23.00 Football Euro Cups;
00.30 Eurosport News;

MTV

Non stop muzyka rozrywkowa
i teledyski.

KONTAKTY





BUŁKI - PALCE LIZAĆ!

Bułki z makiem o wdzięcznej nazwie Julien, bułki francuskie "Jodta", włoskie "Duli", "Peli" - okrągłe i podłużne - bułki "Jakubowe" duże i małe, a także dietetyczne, bagietki, obwarzanki, rogaliki zwykłe i z czekoladą, buteczki z rodzynkami i drożdżowe z cukrem - jednym słowem słoty złotych apetycznych bułek i buteczek.

A wszystkie z piekarni firmy "PIEKPOL" w Łomży przy ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 2, tel. 54-01 lub 54-02 wew. 14.

"PIEKPOL" to spółka cywilna, której właściciele, Józef Gołębiowski i Wiesław Sasinowski, mają od lat doświadczenie w produkcji oraz handlu.

Spółka powstała w czerwcu br. Maszyny sprowadziła z firmy TIBILETTI z Francji za pośrednictwem agenta Anne Krzemiński.

Są to najnowocześniejsze maszyny i urządzenia cieszące się bardzo dobrą renomą nad Sekwaną i gwarantujące znakomitą jakość wyrobów. Rogaliki i bułki produkowane w "PIEKPOL-u" nie mogą smakować gorzej od tych z Paryża czy Marsylii.

Trzy miesiące trwały prace adaptacyjne pomieszczeń przy ul. Wyszyńskiego 2 w Łomży, w których "PIEKPOL" uruchomił piekarnię, produkującą dziennie do 1500 kg pieczywa i galanterii cukierniczej. Systematycznie poszerza ofertę, wprowadza nowości. Aktualnie wypieka się tu 20 gatunków pieczywa, które można kupić w wielu sklepach w Łomży.

Wszystkie szanujące się sklepy zaopatrują się w pieczywo w firmie "PIEKPOL". Rogaliki i buteczki znajdziemy w punktach sprzedaży PHS-u, "Sezam", delikatesach "Robi", itd. Posiadamy również własny punkt sprzedaży na miejscu, CZYNNY CAŁĄ DOBĄ.

Tu pieczywo jest wypiekane i zawsze świeże oferowane klientom. I nie ma w tym przechwałek. Klienci mogą przekonać się sami, a ceny pieczywa są przynajmniej 50 proc. niższe od sprowadzanych z Warszawy czy Olsztyna.

"PIEKPOL" zaprasza wszystkich codziennie o każdej porze dnia i nocy.

**SPRZEDAŻ HURTOWA
I DETALICZNA
ARTYKUŁÓW ELEKTRYCZNYCH
I PRZEMYSŁOWYCH**
Łomża, ul. Wojska Polskiego 53
Zmiana nr telefonu: z 67-77
na aktualny 160-180.

HURT: żarówki, świetlówki, przewody,
kable, osprzęt instalacyjny, przewody
spawalnicze, oprawy sodowe
O.U.S. 250W, 400W.

ZAPRASZAMY od poniedziałku
do piątku
w godz. 10.00 - 17.00
w soboty nieczynny.

K-1336-o

**SZEROKI ASORTYMENT
ZABAWEK,
PAPIEROSY HURTEM,
KUCHENKI
MIKROFALOWE NA RATY.**

OFERUJE P.H. "EMBIS"
Łomża,
ul. Gwardii Ludowej 14,
tel. 169-500
po zmianie 62-59.

**CZYNNE OPRÓCZ
NIEDZIEL I ŚWIAT**
w godz. 8.00 - 15.00

K-1415

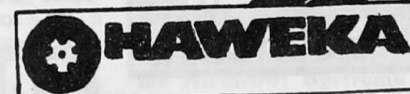
**"HAWEKA"
ZAKŁAD
WULKANIZACYJNY**

Łomża, ul. Wojska
Polskiego 103 A



**ŚWIADCZY USŁUGI
DLA OSÓB
PRYWATNYCH
I ZAKŁADÓW PRACY**

- Mechaniczny demontaż - montaż kół do 20"
- Naprawa dętek i opon wszystkich typów metodą na zimno lub na gorąco
- Naprawa opon bezdętkowych
- Wywazanie kół do 20" wywazarką zach.-niemiecką



**SZYBKO, TANIO,
SOLIDNIE
"HAWEKA"
ZAPRASZA**

K-1447

REKLAMA W „KONTAKTACH” - W PONIEDZIAŁEK ZGŁOSZENIE, W CZWARTEK OGŁOSZENIE!



KONTAKTY

**SKORZYSTAJ Z OKAZJI
JESIENNA
WYPRZEDAŻ MEBLI
LISTOPAD - GRUDZIEŃ
1991 R.**

- Niepowtarzalna okazja dokonania zakupu atrakcyjnych mebli po najniższych cenach.
- 15 proc. bonifikaty.
- Każdy zakup powyżej 1 mln. zł - upominek od Firmy.
- Dostawa do domu na terenie miasta na koszt Firmy.
- Wszyscy kupujący biorą udział w losowaniu:
 - * 2-ch anten satelitarnych,
 - * telewizora kolorowego prod. zachodniej,
 - * radioodbiornika z odtwarzaczem prod. zachodniej.

NIE ZWLEKAJ!

**CZEKAMY NA CIEBIE W PAWILONIE MEBLOWYM:
P.P.H. "ELMEB"**

ŁOMŻA, UL. WOJSKA POLSKIEGO 69.

Codziennie w godz. od 9.00 - 17.00
w soboty 9.00 - 15.00

K-1458

„Pamiętnik”. Dwudziesta pierwsza książka Pawła Jasienicy. Jedną z licznie i chętnie ostatnio wydawanych prac o charakterze wspomnieniowym. Swoiste źródło wiedzy o Rosji, gdzie się autor urodził i spędził wczesne lata dzieciństwa oraz o Wilnie, gdzie odbył studia uniwersyteckie w zakresie historii, a potem związał się z ruchem oporu i walczył w szeregach Armii Krajowej na Wileńszczyźnie.

Czym groziło w okresie wojennym ujawnienie prawdy o partyzantce, a zwłaszcza o działalności w jej nurcie akowskim? Jasienica odpowiada na to pytanie bez ogródek: „Znałem takiego, który jesienią 1944 roku, wylądowawszy po rozmaitych przygodach u gospodarza w białostockim (...) zajął się utrwalaniem piórem swych przeżyć. Był oficerem zawodowym, zrzutkiem – „cichociemnym”, konspiratorem i partyzantem. Którejś nocy funkcjonariusze sowieckiego KGB położyli rękę na zapisanych brulionach no i na ich autorze. Obito mi się później o uszy, że kopał on węgiel w stronach niezbyt odległych od Bieguna Północnego”.

Pisarz nie lekcewał tej przestrogi. Po wyjściu z więzienia w 1948 roku spalił swoje notatki „spisane na gorąco ze świeżej pamięci”. W książce napisał: „W porę to zrobiłem. Wkrótce potem książkę, który je przechowywał, nieoprawny głosiciel nonkonformistycznych kazań, został aresztowany, osądzony i pożegnał się z wolnością na kilka lat. Szkoda relacji z końcowych dni dziejów Armii Krajowej na Wileńszczyźnie, z wydarzeń wojny domowej na Podlasiu w roku 1944 i 1945, z działań brygady „Łupaszki”. Byłaby pewnie cennym materiałem dla historyka każdej barwy politycznej.

Jasienica, zabierając się do pracy nad „Pamiętnikiem”, skazany był więc na posługiwanie się pamięcią, wycinkami prasowymi i temu podobnym materiałem.

W ostatniej części książki – obszernym fragmencie życiorysu byłego partyzanta, który po wojnie na polecenie funkcjonariuszy UB i Informacji Wojskowej opisywał swoje życie wiele razy, czytamy: „27 sierpnia 1948 roku zostałem zwolniony. Powiedziano mi: – Wyjdzie pan na wolność, zobaczymy, czy to się Ojczyźnie opłaci”.

Oficer śledczy – być może żyje jeszcze – znajdzie odpowiedź na to pytanie w przewodniku encyklopedycznym „Literatura Polska” na stronie 392.

JANUSZ BERNER

Paweł Jasienica: „Pamiętnik”, Wydawnictwo Znak, Kraków 1989, str. 144.



LEKARZ DOMOWY

„CELULITIS”, popularnie zwany „skórką pomarańczową”, to przypadłość, na którą cierpi prawie 80 proc. kobiet. Pojawia się przede wszystkim na pośladkach i biodrach, czasami można też zauważyć zmiany na brzuchu, udach, kolanach i przedramionach. Zmiany te swoim wyglądem przypominają skórę pomarańczy.

Lekarze do tej pory nie ustalili przyczyny ich powstawania. Wiadomo, że okolicznością sprzyjającą jest spokojny, leniwy tryb życia i złe odżywianie. Niewykluczone, że cellulitis może powstawać na skutek zaburzeń hormonalnych, a także stresów. Zwalczenie cellulitis jest długotrwałe i wymaga wiele cierpliwości. Lekarz może zalecić różne metody, m.in. naświetlanie promieniami podczerwonymi, masaże, oddziaływanie ultradźwiękami, bicze wodne czy diatermię krótkofalową.

Ze „skórką pomarańczową” można walczyć również środkami domowymi. Przede wszystkim trzeba zmienić dietę. Należy ograniczyć spożywanie soli, cukrów i tłuszczów. Zamiast tych produktów jeść więcej owoców, warzyw, mleka, ciemnego chleba, ziół i potraw, zawierających witaminy A, B i C. Trzeba pamiętać, że gwałtowne odchudzenie czy głodowanie może przynieść odwrotny, od zamierzonego, skutek. Gwałtowny ubytek wagi osłabia elastyczność skóry (rozstępy stają się bardziej widoczne).

Należy pamiętać o gimnastyce i codziennej porcji ruchu. Zamiast jazdy autobusem – szybki marsz, poranna gimnastyka (w tym ćwiczenie popularnie zwane „rowerkiem”).

Dobre wyniki daje odpowiednia pielęgnacja ciała. Podczas mycia trzeba pamiętać o szczotkowaniu włosianą szczotką lub szorstką rękawicą oraz stosowa-

wać zimne i gorące natryski na przemian. Można też kupić aparaty do masażu ciała. Po kąpieli zawsze trzeba pamiętać o wcieraniu dobrego kremu.

Całkowite usunięcie zaawansowanego cellulitisu jest niemożliwe, ale stosując te proste zabiegi można po pewnym czasie dojść do poprawy. Najważniejsze jest, aby nie doprowadzić do rozległych zmian.

Ponieważ zbliża się zima warto pamiętać o kilku wskazówkach lekarzy, dotyczących zdrowia nóg:

- zbyt długie noszenie kozacyków w ogrzewanych pomieszczeniach, wpływa niekorzystnie na wygląd nóg (pogrubia je);
- do obuwia z syntetyczną wkładką trzeba nosić coś izolującego (rajstopy, skarpetki), inaczej grożą zaburzenia krążenia, przepocenie stóp oraz grzybica;
- cholewka nie może obcierać kostki; grozi uszkodzeniem biegającej w tym miejscu żyły;
- obcasy powinny być nie za wysokie i nie za niskie (najlepsza wysokość 3-5 cm).

TOMASZ JĘDRYK



NIE CHCĘ LITOŚCI

Mąż nie mieszka z nami od trzech lat. Ma inną kobietę i dziecko. Jesteśmy w separacji. Nie chcę litości i nie czuję się z tego powodu skrzywdzona. Nasze małżeństwo było nieudane od samego początku. Nie chcę pisać o swojej gehennie. Ja muszę stąd wyjechać. Chodzi mi o spokój moich dzieci. Nie mam gdzie mieszkać. Mieszkam z matką i bratem. Potrzebuję pracy i jakiś kąt. Mam średnie wykształcenie, lecz rodzaj pracy jest mi obojętny. Może ktoś pozwoliłby nam zamieszkać w zamian za dobrą opiekę lub dozorstwo? Może zbyt wiele żądam, ale pomyślałam, że tę rubrykę czyta wiele osób o dobrych sercach; może ktoś mi pomoże? Mam 34 lata.

Bogumiła
(sposo łomżyńskiego).

BÓL

Piszę do Ciebie, Gizelo żeby podzielić się moją tragedią. Nie mogę sobie dać rady, znaleźć miejsca. Jestem bardzo samotna, a do tego teraz straciłam pracę. Jestem na zasiłku.

Miałam chłopca – marzenie. Na początku wcale nie chciałam z nim chodzić. Nie doceniałam go. A gdy się zakochałam w nim – było za późno. Popelnił samobójstwo. Przeżyłam ból okropny, nie skończyłam szkoły. Uśmiech znikł z mojej twarzy. Nie wiem czy się teraz w ogóle nadaję do miłości.

To stało się rok temu, a ja ciągle nie mogę się otrząsnąć. Teraz, gdy nie mam pracy, zrobię coś w domu (mieszkam z rodzicami), a po południu siedzę przed telewizorem. Marzę o własnym mieszkaniu, ale to są tylko marzenia. Nie chcę do tamtego wracać; musiałam jednak napisać, by wreszcie, być może ostatecznie, zrzucić z siebie tę tragedię. Czuję się winna tej śmierci, chociaż wszyscy wokół mówią mi, że nie mam powodu. Że on zrobił to, co chciał. I nie miłość była tego powodem. Że ta śmierć była w nim, jak choroba. Że każde samobójstwo jest w pewnym sensie chorobą. I

nikogo nie wolno obwiniać. Piszę to Tobie, Gizelo i równocześnie sobie samej. Może będzie mi mniej smuto. I mniej samotnie.

Rebeka

OFERTY

Jestem rolnikiem z dodatkowym zawodem cieśla-stolarz (57/178). Szczery, prawdomówny, bez nałogów. Szukam miłej Pani, która potrafi docenić te przymioty. Może być z dzieckiem. Chcę jej zaoferować wszystko, co najlepsze na jesień życia. Moje serce wciąż czeka.

Jan.

Oferty matrymonialno-towarzystwie zamieszczamy bezpłatnie. Prosimy tylko do listu dołączyć znaczek pocztowy.

Fot. Gabor Lőrinczy





11 LISTOPADA W RELACJI ZASTĘPCY LEONA KALIWODY

Z rozkazu Komendy Naczelnej Polskiej Organizacji Wojskowej w marcu 1918 roku zameldowałem się w Łomży. Komenda Okręgu POW mieściła się w domu pani Jarnuszkiewiczowej, Rynek 10.

Pani Adela po dokładnym obejrzeniu moich papierów, zaprowadziła mnie na górkę, gdzie zameldowałem się u p.o. komendanta Okręgu Leona Kaliwody, ps. Luczyński.

Po krótkiej indagacji i stwierdzeniu, że obaj jesteśmy członkami tajnej organizacji „Związek Wolności” (Z.W.), zostałem zaakceptowany i wyznaczony na stanowisko komendanta Obwodu Ostrów Mazowiecka, który natychmiast objąłem i przystąpiłem do pracy.

Ostrów Mazowiecka, jak zresztą cały Okręg Łomżyński, był sparaliżowany po represjach niemieckich na przełomie roku. Komendant Okręgu i w większości komendanci Obwodów zostali bądź aresztowani, bądź uoltnili się.

Po kilku miesiącach pracy w Obwodzie, w czasie których co najmniej odwiedziłem dwukrotnie wszystkie komendy miejscowe (odpowiedniki gmin), zostałem wezwany do Łomży.

Leon Kaliwoda polecił mi, „obudzić” wszystkie inne obwody. Jako instruktor z ramienia Okręgu zwiedziłem: Grajewo, Szczuczyn, Rajgród, Augustów, Wysokie Mazowieckie, Ostrołękę. Obwodu łomżyńskiego nie znałem, bo tym kierował sam komendant Okręgu. Wszędzie odnajdywałem lub mianowałem lokalnego komendanta Obwodu i stawiałem pracę wojskową „na nogi”.

Najciekawsza była moja inspekcja w Rajgrodzie i w Augustowie, gdzie bez rozkazu zaczęto małą wojnę z Niemcami, co doprowadziło do ogłoszenia przez wła-

dze niemieckie stanu wojennego, licznych aresztów i wyroków. Tak było w Rajgrodzie, Pruska Tajno i w obwodzie augustowskim, gdzie komendantem Obwodu był chłop o pseudonimie „Lot”, a jego zastępcą „Jarema”, który miał na sumieniu kilku Niemców.

10 listopada 1918 roku przybył z Warszawy nowy komendant Okręgu ppor. Rodkiewicz-Leśniowski; przywiózł wiadomość, że rewolucja w Niemczech, że Komendant Piłsudski przybył do Warszawy i że jest rozkaz rozbrojenia Niemców w Łomży i w okręgu łomżyńskim.

Po krótkiej naradzie postanowiliśmy na „pierwszy ogień” rozbroić tajną policję niemiecką. W rozbrojeniu tym wzięło udział siedmiu ludzi: Leon Kaliwoda, Janusz Rowiński, czterech peowiaków i oficer (porucznik) z Korpusu gen. Dobrowora-Muśnickiego.

Rozbrojenie przeszło gładko. Wszyscyśmy mieli pistolety, tajniacy nie stawiali oporu, zostali aresztowani i odstawieni pod eskortą do jednego z hoteli. Po tej akcji każdy z nas

na własną rękę rozpoczął rozbrajanie.

Wpierw rozbroiłem, przy pomocy peowiaków, warty niemieckie przy magazynie. Tam zdobyłem około 10 karabinów. Zatrzymaliśmy ciężarówkę niemiecką, znalazł się polski zofer. Podjechaliśmy do kompanii wartowniczej, którą rozbroiliśmy i opanowaliśmy budynek. Niemców bez broni zatrzymaliśmy w budynku. Moja druga wyprawa na niemiecką kompanię karabinów maszynowych nie udała się, bo Niemcy opuścili swoje kwatery i nie mogliśmy ich znaleźć.

Ta kompania, dobrze dowodzona i zdyscyplinowana, przeszła w nocy przez miasto do stacji kolejowej i pociągiem odeszła do Niemiec, nie molestowana.

W czasie, gdy organizowałem oddział w kompanii wartowniczej, przyszła wiadomość, że Leon Kaliwoda nie żyje. Nie byłem przy jego śmierci, ale od świadków dowiedziałem się, że Leon natknął się na partol niemiecki, zawałił do nich „nie strzelać”, lecz sam miał pistolet w rękę i partol otworzył ogień. Został zabity strzałem w szyję.

Wezwany do domu (Adeli Jarnuszkiewiczowej) znalazłem drogiego przyjaciela i komendanta na marach. Miał wspaniałe pogrzeb.

Kilka następnych dni zajęło nam opanowanie gmachu gubernatorstwa, wydawanie przepustek Niemcom do bezpiecznego powrotu do Niemiec.

Nowy komendant Okręgu ogłosił plakatami o uwolnieniu Łomży i odesłaniu Niemców.

W kilka dni później, jako podchorąży POW wyruszyłem z kompanią peowiacką na tzw. „ekspedycję Białystok”. Wyprawa się nie udała, gdyż przez Białystok-Grajewo ewakuowała się armia niemiecka. Jako komendant kompanii w Rzędzianach przebywałem do 21 stycznia 1919 r., w którym to dniu wezwany zostałem do Łomży. Halina Jarnuszkiewiczówna, 16-letnia dziewczyna, udała się na grób Leona Kaliwody i zastrzeliła się z rozpacz po nim (po dwóch miesiącach cierpień).

Leon Kaliwoda, student z Warszawy, miał w stolicy rodziców i siostrę. Byli oni na pogrzebie. Leon Kaliwoda przedstawiony był do odznaczenia orderem Virtutii Military. Czy to odznaczenie rodzina odebrała, nie wiem. Miał 20 lat.

Ja, jego zastępca, przybyłem do Łomży z Łodzi. Przedtem, jako harcerz, byłem od 1914 r. w Legionach. (30 października 1991 r.)
płk JANUSZ ROWIŃSKI

London

Fot. ARCHIWUM



LEON KALIWODA był komendantem łomżyńskiego oddziału Polskiej Organizacji Wojskowej. Działał również w harcerstwie.

Na początku listopada 1918 roku Komitet Obywatelski, powołany przez komendanta POW-u, zaproponował gubernatorowi niemieckiemu złożenie broni i opuszczenie miasta przez wojsko. Gubernator odmówił. W tej sytuacji łomżyńscy sami rozpoczęli rozbrajanie niemieckich żołnierzy.

Leon Kaliwoda zginął podczas takiej akcji przed kamienicą Śledziewskich (ul. Sienkiewicza).





60 LAT TEMU W GMINIE WYSOKIE MAZOWIECKIE

13

Gmina zajmuje 17 320 ha obszaru, zamieszkuje ją 10 500 osób, administracyjnie podzielona jest na 54 sołectwa. Jest to gmina podmiejska, ciągnąca się od miasta w kierunku północno-zachodnim. Gleba na ogół jest średnia, przeważnie żytnio-kartoflana. Kultura rolna drobnych gospodarstw stoi na średnim poziomie, nad czym pracuje 5 kółek rolniczych, które prowadzą sekcje maszynowe i urządzają konkursy rolnicze. Dobrze rozwija się hodowla bydła rasy czerwonej polskiej i w tym celu są trzy stacje populacyjne, sprawowany jest państwowy nadzór nad buhajami oraz kontrola obór i mleczności.

W gminie prowadzonych jest 6 gospodarstw przykładowych i poletka doświadczalne. Również rozwija się hodowla nierogacizny i koni, dla której utrzymywany jest materiał licencjonowany oraz hodowla kur zielononózek w 5 punktach. Cała gmina jest już skomasowana, posiada mleczarnię spółdzielczą i cztery jej filie.

W 1929 r. zawiązano spółkę drogową, która wykonała dotąd 1,5 km, a dalsze prace postępują. Szkoły mieszczą się w sześciu lokalach wynajętych i w jednym własnym.

Straży pożarnych jest pięć, wszystkie dość dobrze wyekwipowane. Straż w Jablonce ma własną, dużą remizę z domem

ludowym. Dobrze rozwijają się 3 Oddziały Strzelca, 4 Koła Młodzieży Wiejskiej, Koło Gospodyń Wiejskich, 2 Kasy Stefczyka. Poza tym życie społeczne koncentruje się w mieście.

Na specjalną wzmiankę zasługuje Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” w Wysokiem Mazowieckiem, na którego czele stoi dr Witold Kulesza. Towarzystwo liczy 69 członków, posiada sekcję chóralską i dramatyczną, i ożywia cały ruch kulturalny nie tylko w gminie, lecz w całym powiecie. W br. odbędzie się w Wysokiem Mazowieckiem „Święto Pieśni” z udziałem wszystkich chórów powiatowych.

W wiosce Grodzkie Stare istnieje jeszcze olbrzymi wał, w środku którego znajduje się wgłębienie, gdzie wedle podań stała świątynia pogańska.

Ogólny budżet gminy na rok 1930-31 wynosi 51 818 zł 10 gr, w tym na szkolnictwo 11 328 zł, na opiekę społeczną 11 235 zł. W skład Rady Gminnej wchodzi: Marian Kielczewski, Antoni Woyuno, Eustachiusz Grodzki, Wiktor Grodzki, Jan Łoziński, Franciszek Gołaszewski i Michał Dmuchowski.

Wójt gminy od kwietnia 1928 r. jest Józef Mystkowski. Sekretarzem od lipca 1925 r. Rodjon Cypko.

oprac. WITOLD
WINCENCIAK

★ PISMO I TY ★

Jaki, jaka jesteś? Czy chcesz się dowiedzieć czegoś więcej o sobie, poza tym, co widzisz w lustrze? Twój sposób poruszania się, siadania, chodzenia, sposób trzymania rąk, pochylenie głowy – wszystko to jest Twoją wizytówką. Ale najważniejszą mówi o Tobie Twoje pismo. Jest jedyne i niepowtarzalne, jak i Ty.

Zapraszam Cię do tej rubryki. Prześlij swoje pismo (na gładkim papierze, co najmniej jedną stronę ze swoim podpisem, pisane spontanicznie, szybko). Na użytek redakcji podpisz się także czytelnie, podaj swą datę urodzenia.

GRAŻYNA M. Kolno. Cechą charakterystyczną Twojego pisma jest wykorzystanie każdego skrawka listu. Nawet marginesu. Jesteś oszczędna, pracowita. Twoje życie jest wypełnione zajęciami. Pismo zdradza tendencję do skąpstwa i lęku o przyszłość. Kąt pochylenia mówi o tym, że jesteś osobą spokojną, raczej zdystansowaną w stosunku do ludzi (z wyjątkiem osób bliskich). Ostrożna, nie lubisz napięć. Życie traktujesz serio. Także i siebie samą. Posiadasz skłonności do dominowania nad innymi. Czujesz się źle w pracy zespołowej. Bardziej interesują Cię problemy, niż ludzie. A ludzie o tyle, o ile mogą Ci być potrzebni i pożyteczni. Jeżeli się zakochasz lub zaprzyjaźnisz, Twoje uczucia są na ogół trwałe.

MARIA K. Łomża. List pisany był w nastroju smutku,

depresji (świadczy o tym kąt nachylenia linijek). Jesteś osobą subtelną i wrażliwą, nastawioną na wewnętrzną refleksję. Zwrócona jednocześnie na zewnątrz, „do ludzi”, przeżywasz chwile rozdarcia i niepewności. Intuicja przeważa u Ciebie nad logiką i racjonalizmem. W Twoim życiu dużą rolę odgrywa świat duchowy. Nie jesteś stąpającą po ziemi materialistką. A może przydałoby się więcej praktycyzmu? Możesz mieć kłopoty nie tylko sama z sobą.

Twój podpis świadczy o nieśmiałości, o kompleksach. I tutaj znajduje się klucz do Twojej osobowości. Dopóki nie przezwyciężysz swoich zahamowań, swoich negatywnych wyobrażeń o sobie, nie pójdziesz naprzód. I na nic zda się nawet Twoja chęć „uzdrowienia świata”. Musisz zacząć od siebie. Jeżeli Ty się zmienisz – zaczniesz doceniać swoją wartość, swoje zalety (poczucie porządku, sumiennosc, poczucie obowiązku), a także wdzięk kobiecy, a może nawet i urodę? To już trudno wyczytać z samego pisma, więc jeżeli się zmienisz, zmieni się także stosunek otoczenia do Ciebie.

Mario, nie poddawaj się smutkom. Usiądź i pomyśl, od czego zaczniesz patrzeć inaczej na siebie. Sposób pisania dużych liter świadczy o tym, że jesteś silna.

GRZEGORZ WNUK

KONTAKTY



• „WARIATKA” – obyczajowy, prod. USA. Reż. Martin Ritt. Występują: Barbara Streisand i Richard Dreyfuss.

Barbara Streisand gra kobietę podejrzaną o chorobę psychiczną. Nisłusznie oskarżona walczy z bezdusznymi i nieludzkimi przepisami. Wielka rola dramatyczna tej aktorki.

• „BESTSELLER” – sensacyjny, prod. USA. Reż. John Flynn. Występują: James Wood i Brian Dennehy.

Fikcja literacka staje się rzeczywistością. Były policjant rozpoczyna pisanie książki. Po pewnym czasie wymyślona przez niego fabuła pomaga w rozwiązaniu rzeczywistych problemów.

• „PUNKT DLA BASEBALLISTY” – obyczajowy, prod. USA. Reż. Steven Kampmann. Grają: Jodie Foster i Mark Harmon.

Jodie Foster to pamiętna młodociana prostytutka z filmu „Taksówkarz”. Aktorka, która przeszła do historii Ameryki po nieudanym zamachu na życie prezydenta Reagana. Zamachowiec swoim cynem chciał zwrócić na siebie uwagę uwielbianej aktorki. Tym razem Jodie Foster gra w filmie obyczajowym, którego akcja przenosi się pod koniec lat pięćdziesiątych.

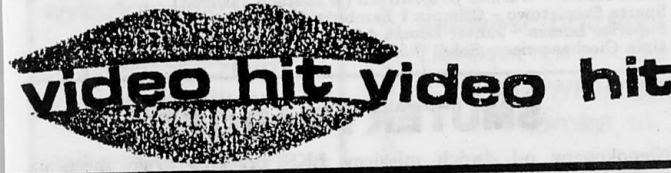
• „ARENA” – science-fiction, prod. USA.

Jest rok 4038. Cała galaktyka opanowana jest przez niepokonane roboty. Do walki z nimi staje jeden odważny człowiek. Dużo emocji i brutalności.

• „BOZO” – animowany, prod. USA.

156 minut zabawnych historyjek kłowna imieniem Bozo.

Wszystkie filmy poleca wypożyczalnia „Deda”, Łomża, al. Legionów 7 (czynna od 10.00 do 20.00, w niedziele od 13.00 do 20.00).



KTO ZAPŁACI

PODATEK WYRÓWNAWCZY ?

Podatek wyrównawczy sięgnie w tym roku każdego, kto zarobi, czyli będzie miał dochód większy niż 36 000 000 zł. Warto jednak wiedzieć, że są dochody, które nie podlegają opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym:

1. Z gospodarstw rolnych.
2. Udziały członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych w dochodzie podzielnym tych spółdzielni z tytułu działalności rolniczej.
3. Dochody uzyskane z prowadzenia działalności gospodarczej, naukowej, artystycznej, literackiej, najemnej, podnajmu dzierżawy.
4. Dochody z oprecentowania obligacji.
5. Dochody z wykonania rzemiosła, na podstawie potwierdzonego zgłoszenia wykonania rzemiosła, od którego zamiast podatku obrotowego i dochodowego pobiera się opłatę skarbową.
6. Przychody podlegające przepisom o podatku od spadków i darowizn, za wyjątkiem tych przychodów, które pochodzą ze specjalnych rachunków bankowych spadkobierców: w tym przypadku kwoty przekazane na rachunek spadkobierców i po potrąceniu należnego podatku od spadków i darowizn, dolicza się do dochodów spadkobierców w roku, w którym nastąpi podjęcie przez nich wkładów.
7. Zasiłki i dodatki rodzinne oraz zasiłki wychowawcze.
8. Świadczenie alimentacyjne i pomoc pieniężna dla rodzin zastępczych.
9. Nagrody państwowe.
10. Renty inwalidzkie z tytułu inwalidztwa wojennego, inwalidztwa powstałego na skutek pobytu w obozie koncentracyjnym, albo z tytułu inwalidztwa pozostającego w związku ze służbą wojskową oraz emerytury otrzymane przez ociemniałych żołnierzy.
11. Renty inwalidzkie żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy policji oraz służby więziennej z tytułu inwalidztwa pozostającego w związku ze służbą.
12. Renty inwalidzkie z tytułu inwalidztwa powstałego na skutek wypadku przy pracy w drodze z pracy lub do pracy albo w przypadku choroby zawodowej.
13. Dodatki pielęgnacyjne do emerytur i rent.
14. Odszkodowanie otrzymane na podstawie przepisów prawa administracyjnego, cywilnego oraz prawa pracy.
15. Kwoty wypłacane z tytułu ubezpieczeń majątkowych i osobowych.
16. Nagrody jubileuszowe i odprawy emerytalne.
17. Przychody za pracownicze projekty wynalazcze i udzielanie pomocy technicznej, niezbędnej do oceny i realizacji tych projektów.
18. Wynagrodzenie w walutach obcych (z pewnymi ograniczeniami).
19. Dochody uzyskane za granicą w razie udowodnienia, że podlegają one w obcym państwie podatkowi podobnego rodzaju, a państwo to postępuje według zasad wzajemności, co do takich dochodów osiągniętych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, chyba, że umowa pomiędzy RP a tym państwem sprawę tę odmiennie reguluje. (cdn.)

RADCA



KRONIKA POLICYJNA

Włamania i kradzieże

• Z budynku gospodarczego Bogustawa O. z Łomży „odfrunęło” gdzieś 30 gołębi i przepały gdzieś 3 króliki.

• Z bazy POHZ-u w Grabowie zniknął ursus. W pościgu policja schwytała sprawcę i odzyskała ciągnik. Złodziejem okazał się 22-letni Andrzej L. z Grabowa, warunkowo zwolniony z zakładu karnego. Został tymczasowo aresztowany.

• W Czerwonym Borze żołnierze przylapali na gorącym uczynku kradnących tarcze strzelnicze, Zdzisława Z. i jego syna Bogumiła ze wsi Zagroby Zakrzewo (gm. Zambrów).

• Łomżyński Robert B. korzystając z nieobecności żony wyniósł z domu telewizor westa i otworzył video „Samsung” łącznej wartości 6 mln zł.

• Z budynku gospodarczego Jana O. z Grajewa zniknęło 7 transporterek „wyborowego łomżyńskiego”, z piwnicy Bożeny K. z Łomży – metalowy kanister, 13 kg cebuli i 25 słoików z przetworami, zaś z kurnia Ryszarda K. z Łomży – 7 kur oraz indyk.

• W lesie w pobliżu wsi Wądołki Borowe (gm. Zambrów) spalili się całkowicie volkswagen. O kradzieży pojazdu powiadomiła policję Alicja J. z Łętownicy Parcel. Samochód stał w Srebrnej, obok remizy, w której właśnie odbywały się tańce.

• Łomżyńska Bożena B. gościła Wieska, znanego jej wyłącznie z imienia i widzenia. Wkorzystując nieuwagę gospodyni, wyszedł bez pożegnania z magnetowidem Hitachi, dwiema kasetami magnetowidowymi, dwiema koszulkami i swetrem.

Napady

• Zbigniew G. z Kolna został pobity przed restauracją „Turystyczna” przez nieznanego mężczyznę, który okradł go z 300 tys. zł i złotego łańcuszka wartości 4 mln zł. Napastnikiem okazał się 21-letni Krzysztof W., mieszkaniec Kolna.

• Tuż po północy do biura piątnickiego SKR-u wtargnęli dwaj zamaskowani mężczyźni. Obezwładniony 69-letniego dozorca, spokojnie buszowali w pomieszczeniach. Z metalowej kasy ukradli 7 mln zł i zniknęli.

Wypadki drogowe

• Na trasie Warszawa – Białystok we wsi Ostróżne (gm. Szumowo) kierujący fordem Ireneusz C. (gm. Supraśl) najechał na leżące na jezdni 57-letniego Stanisława S. ze wsi Krajevo Korytki (gm. Zambrów), który zginął na miejscu.

• Na drodze Kolno – Kisielnica w pobliżu wsi Korzeniste (gm. Mały Płock), kierujący polonezem Andrzej P. z Łodzi,

podczas mijania się z innym samochodem potrącił znajdującego się na jezdni 64-letniego Stanisława B. z Rakowa Nowego (gm. Mały Płock). Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

• Na drodze Burzyn – Makowskie (gm. Jedwabne) kierowca Ładysław M. z Makowskich, podczas wyprzedzania potrącił jadącego rowerem 68-letniego Jana B. z Kamianek (gm. Jedwabne), który wyruszył w drogę po spożyciu alkoholu. Rowerzystę z obrażeniami ciała odwieziono do szpitala.

• Na trasie Burzyn – Sambory (gm. Wizna) motocyklista Piotr D. ze wsi Kołodziej (gm. Trzcianne) stracił panowanie nad pojazdem (jechał po spożyciu alkoholu) i wywrócił się na jezdnię. Doznał obrażeń głowy, ręki i nogi.

Areszty

• Prokurator rejonowy w Łomży aresztował 24-letniego Lecha A. ze Szczuczyna podejrzanego o pobocie i okradzenie Stanisława W. oraz o udział w pobiciu Stanisława P. i Wojciecha K. Aresztował też 33-letniego Ryszarda R. z Jankowa-Młodzianowa (gm. Nowogród) podejrzanego o potrącenie na przejściu dla pieszych w Łomży Anny C., a następnie ukrywanie się, co uniemożliwiało prowadzenie postępowania.

• Prokurator rejonowy w Zambrowie aresztował tymczasowo 36-letniego Wiesława K. z Zambrowa, podejrzanego o wybicie szyby w oknie sklepowym Czesława W.

Inne

• Antoni J. ze Smugurówki (gm. Goniądz) na swojej posesji dokonywał przeglądu rozrzutnika. W pobliżu bawił się 4-letni synek. W pewnym momencie godpodarz uruchomił ciągnik, nie sprawdzając, że jednocześnie włączył rozrzutnik. Za późno. Dziecko zostało wciągnięte między wały maszyny, ponosząc śmierć na miejscu.

• We wsi Strękowo (gm. Nur), na pasie wojskowym, przywiązany do kierownicy ciągnika, powiesił się 34-letni Krzysztof S.

• Na cmentarzu komunalnym i parafialnym w Zambrowie wandalę zniszczyli 5 ceramicznych płyt nagrobkowych.

• We wsi Czerwone (gm. Kolno) spłonęły dwie murowane stodoły kryte eternitem wraz ze zbiorami i sprzętem rolniczym. Właściciele – Stanisław K. i Jan K. – ponieśli straty około 800 mln zł. Przyczyny pożaru nie udało się ustalić.

• W mieszkaniu łomżyńskiej Krystyny Z. gość Andrzej Ł. po spożyciu alkoholu wywołał awanturę, łamiąc drzwi i wieszak.



SIATKÓWKA

Turniej amatorskich drużyn siatkarskich przygotowuje grajewski TKKF. Zgłoszenia należy składać w siedzibie Towarzystwa, os. Południe 47 (tel. 21-64).

ZAPASY

Za własne pieniądze pojechali na turniej dla juniorów młodszych zawodnicy WARMII GRAJEWO do Sankt Petersburga w towarzystwie kolegów z białostockiego Podlasia. Najlepiej spisał się w turnieju GRZEGORZ CZYZEWSKI zajmując drugie miejsce w kategorii do 68 kg. W czółtowce był jeszcze na 6 miejscu w wadze do 68 kg TOMASZ GŁĘBOCKI.

PIŁKA NOŻNA

Zakończyły się jesienne rundy rozgrywek klasy okręgowej białostocko-łomżyńskiej. Tabela ligowej jesieni.

1. Jagiellonia II Białystok	20:2	30:9
2. Warmia Grajewo	19:3	28:12
3. Pogoń Łapy	18:4	48:11
4. Olimpia II Zambrów	13:9	33:22
5. Sokół Sokółka	12:10	20:24
6. Cresovia Siemiatycze	10:12	19:22
7. Unia Ciechanowiec	9:13	17:17
8. Narzew Choroszcz	9:13	21:22
9. Włókniarz Białystok	9:13	22:37
10. Promień Mońki	7:15	11:23
11. Ziemowit Nowogród	4:18	18:35
12. Tur Bielski Podlaski	2:20	17:50

Tabela po rundzie jesiennej rozgrywek w łomżyńskiej „A” klasie.

1. Ruch Wysokie Mazowieckie	17:3	45:9
2. Orzeł Kolno	15:5	35:13
3. Wissa Szczuczyn	12:8	33:15
4. LZS Pszczółczyn	7:13	16:45
5. Sparta Szepietowo	6:14	7:31
6. Sokół Sokoly	3:17	10:43

Zakończyła się również jesienna runda rozgrywek w białostocko-łomżyńskiej grupie juniorów. Pierwsze miejsce utrzymali chłopcy z ŁKS Łomża – 20 punktów, bramki 60:5. Wyrzadzają białostockiego Hetmana korzystniejszą różnicą bramek. Juniorzy ŁKS otrzymali ostatnio od firmy „Lomex” po dwa komplety strojów piłkarskich i dresy.

Na czwartym miejscu w tej grupie znajduje się Olimpia Zambrów, a na 11 Warmia Grajewo.

Eliminacje wojewódzkiego szczebla rozgrywek o Puchar Polski.

Olimpia II Zambrów – Wissa Szczuczyn	8:1
ŁKS I Łomża – Ziemowit Nowogród	4:0
Kadra Czerwony Bór – ŁKS II Łomża	3:4
Orzeł Kolno – Warmia Grajewo	4:3 (w rzutach karnych)
Sparta Szepietowo – Olimpia I Zambrów	0:3 (walkowerem)
Superior Łomża – Jantar Łomża	4:2
Unia Ciechanowiec – Sokół Sokoly	3:2 (w rzutach karnych)

SMUTEK I RADOŚĆ

Niepokonany od dwóch miesięcy ŁKS przegrał drugi mecz na własnym boisku. Lider tabeli, warszawski „Hutnik”, pokonał nasz zespół 3:0. Mecz miał dwa oblicza. W pierwszej połowie łomżyński zagrał bardzo dobrze. Agresywnie krył w środku pola, przez co hutnicy nie mogąc zawiązać akcji, praktycznie nie stworzyli sytuacji zagrażających bramce ŁKS. Łomżyńscy dwukrotnie mieli szanse bramkowe, jednak WĄDOŁOWSKI strzelił w boczną siatkę, a STANISŁAWSKI w spojenie słupka z poprzeczką. Dwie spośród trzech bramek ŁKS utracił w podobnych okolicznościach, po dośrodkowaniach z rzutów wolnych, egzekwowanych przed polem karnym. Defensywa w obu przypadkach zachowała się nieporadnie, dopuszczając napastników gości do pozycji strzeleckich. W prawie identycznych sytuacjach ŁKS tracił gole w meczach z „Mławianką” i „Mamrami”. Jeśli do tego dodać utratę gola w Wasilkowie bezpośrednio z rzutu rożnego, wydaje się konieczne, by stałym fragmentem gry poświęcić więcej uwagi na treningach. W drugiej połowie wystąpił inny ŁKS. Piłkarze cofnęli się, grali zachowawczo, oddając inicjatywę gościom, czego wynikiem był trzeci stracony gol i liczne okazje bramkowe warszawian. Najbliższy mecz z „Ursusem” wykaże, czy ta postawa była wynikiem absencji rozgrywanego DĄBROWSKIEGO, czy łomżyński zespół jest już zmęczony sezonem, przedłużonym przez mecze barażowe i pucharowe.

Zambrowska „Olimpia” odniosła cenne zwycięstwo nad rezerwami warszawskiej „Legii” 1:0. Była to typowa twarda walka o ligowe punkty, a taki sposób gry bardzo zambrowianom odpowiada. Więcej dogodnych sytuacji strzeleckich stworzyła „Legia”. Warszawscy napastnicy trafili jednak na świetnie dysponowanego bramkarza „Olimpii” ŚWIDERSKIEGO, który popisywał się efektownymi i skutecznymi interwencjami i ma znaczący udział w wygranej. Zespół zambrowski zagrał wyjątkowo ambitnie przez cały mecz, konsekwentnie dążąc do zdobycia gola. Udało się to na kilka minut przed zakończeniem spotkania. Po dośrodkowaniu piłki z wolnego na przedpolu bramki, w powstałym zamieszaniu piłkę przytomnie przejął JACEK JASTRZEBSKI i z kilku metrów skierował do siatki gości. W ostatnich minutach „Olimpia” nie dała sobie odebrać zwycięstwa.

JAN AUT



KONTAKTY

APTEKI

PRYWATNE LABORATORIUM
ANALIZ LECARSKICH
"ACER"

mgr Bożena NOWAKOWSKA
Łomża, ul. Kazańska 2,
tel. 160-785

CZYNNE: poniedziałek
godz. 16.00-18.00,
wtorek, czwartek, sobota
godz. 8.00-9.00

(wejście przez Aptekę "Acer")
K-1309-0

APTEKA PRYWATNA

mgr farm. Ewa BÉDKOWSKA
Jadwiga SZCZEPANKOWSKA
18-500 KOLNO

ul. Plac Wolności 10
tel. 25-15

GODZINY OTWARCIA:

Poniedziałek - czwartek - 9.00 - 18.00
Piątek - 8.00 - 17.00
Sobota - niedziela - 10.00 - 12.00



POLFROST S.A.

Łomża tel. 60-67

- piwo BUSCH i FOSTER'S
- wina i szampany
- sprzęt rtv
- "SAMSUNG" i "AUDIOTON"
- zabawki ULICY SEZAMKOWEJ
- słodycze i napoje
- szkło francuskie
- chemia gospodarcza

hurt: Al. Legionów 7
ul. Gwardii Ludowej 7

detal: ul. Kard. Wyszyńskiego 8
ul. Wojska Polskiego 28

OGŁOSZENIA DROBNE

SPECJALISTA GINEKOLOG
Lech KOSTEWICZ Ostrołęka, Bo-
gusławskiego 6. Poniedziałki, środy,
piątki, od 15.00. Antykoncepcja,
wywoływanie i regulacja miesią-
czek, bezbolesne leczenie nadżerek.
K-1289

ZARZĄD SPÓŁKI z o.o.
"TECH-SAN" w Łomży, ul. So-
snowa 18, tel. 80-92 ogłasza likwi-
dację spółki i wzywa wierzycieli do
zgłaszania roszczeń.
K-1307-00

ŻALUJE hurt-det. Zambrów,
ul. Świętokrzyska 9, tel. 41-87.
K-1220-0

KOMIS MEBLOWY - Łomża,
ul. Obrońców Łomży 2.
K-1355-00

MIESZKANIA, domy, działki
kupno-sprzedaż. Ogłoszenia w
Rzeczpospolitej, Gazecie Wybor-
czej, TOP... "TYTAN", Łomża, Po-
łowa 45, tel. 84-78, 160-915.
K-1362-0

ŻALUJE 105 000 zł/m kw.
Łomża, 21-00.
K-1369-0

"ARKADIA" - Nieruchomości.
Kupno-sprzedaż-wynajem. Łomża,
Konstytucji 3 Maja 2; 168-238; 169-
908.
K-1413-0

TANIO działki budowlane i rze-
mieśnicze sprzedam. Łomża, Kra-
ska 15.
K-1414-0

SPRZEDAM Eskort 1,8 D (1990
r.) Łomża, Piękna 5/13 po 18.00.
K-1433

FIRMA handlująca odzieżą za-
trudni akwizytorów. Łomża, tel. 55-
47 w godz. 9.00-15.00.
K-1412-00

SPRZEDAM kamienicę w cen-
trum Łomży z działką ok. 2000 m
kw. Łomża, Piękna 5/13.
K-1432-0

ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
BC Waldemar Warchoł, Łomża, Le-
śna 3.
K-1438

ODSTĄPIĘ lokal na biuro,
usługi, handel. Stacja dziewię-
tom. Łomża, tel. 160-748 po godz.
18.00.
K-1438

UNIEWAŻNIA się treść pie-
czątki: "PHS O/W Łomża, sklep
spożywczy nr 32 w Jedwabnem".
K-1437

DO WYNAJĘCIA lokal o pow.
do 65 m kw. w Łomży, ul. Długa
10, na działalność biurową lub usłu-
gową. Łomża, tel. 59-33.
K-1442

KUPIĘ garaż blaszak. Kolno,
tel. 29-83.
KK-03

SPRZEDAM Fiata 126p (1986).
Łomża, tel. 160-001.
K-1440

SPRZEDAM działkę budowlaną
(15 arów) w Zuzeli n/Bugiem. An-
toni Banaszczyk, Brulino Piwki 26,
k/Czyżewa.
K-1450

CZYSZCZENIE
dywanów. "CRISTINE SERVICE",
Łomża, 168-238.
K-1452

SPRZEDAM dom piętrowy z ga-
rażem gospodarczym, z wszelkimi
wygodami w Ostrowi Mazowieckiej,
tel. 25-45.
K-1401

LEKARZ

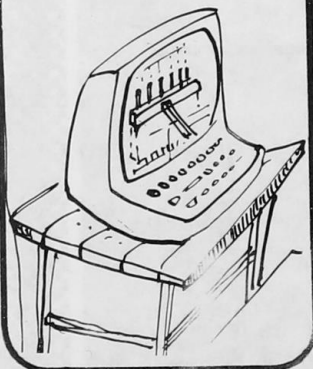
EUGENIUSZ BUKOWSKI - specjalista chorób dzieci - wizyty domowe (u dzieci)
Łomża, tel. 21-10.
K-1409-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W ŁOMŻY ZATRUDNI:

- informatyków -
wymagane
wykształcenie wyższe
o kierunku
informatycznym,
- elektroników -
wymagane
wykształcenie wyższe
lub średnie o kierunku
elektronicznym.

INFORMACJI UDZIELA:

Dział Obsługi
Administracyjnej
Łomża, tel. 24-41
wew. 246.
K-249



"AGROLAS" SPÓŁKA Z O.O. w ŁOMŻY

- przyjmuje zamówienia
na

paczki choinkowe.

Wielkość paczek i zawartość do uzgodnienia.
ZAMÓWIENIA OSOBISTE I TELEFONICZNE PRZYJMUJE:

HURTOWNIA SPOŻYWCZA "AGROLAS-u",
Łomża, ul. Żabia 4, tel. 160-323

oraz sklepy cukiernicze,

- W ŁOMŻY, Pl. Stary Rynek (Hala Targowa)
Sklep nr 7
- W GRAJEWIE, ul. Piłsudskiego 4.

POSIADAMY S EROKI
ASORTYMENT WYROBÓW
CUKIERNICZYCH

ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW
ŚWIĄTECZNYCH



25 procent zniżki

dla wszystkich, którzy
pragną ponowić
ogłoszenie
o przetargach na
przedmioty, obiekty,
wykonawstwo, itp.,
a wcześniej ogłaszali
na nie przetarg w
„Kontaktach”



SKLEP JUBILERSKI W ŁOMŻY, ZAMBROWIE, GRAJEWIE I PISZU (siedziba „Baltony”)

Poleca biżuterię złotą. Bogaty asortyment wyrobów
złotników z Gdańska. Biżuteria z Italii.

NISKIE KONKURENCYJNE CENY

Czynne codziennie od 10-18.
K-1451

"KONTAKTY" Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lorinczy (fotoreporter), Alicja Niedzwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny).
Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michałczyk-Kondratowicz, Wiesław Wenderlich.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.
Wydawca: "Gratis" - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
Skład: AUH "Prima" ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.
Druk: SPPP "Pogon" w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń "KONTAKTÓW", 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.





Słownik polityczny

GARKOTLUK - kucharka z ambicjami politycznymi.
GAZ ŁZAWIĄCY - środek zapobiegający nadmiernej wesołości społeczeństwa.

GAZETA - papier zadrukowany przemówieniami i kłamstwami. Służy do zwinięcia w rolkę i zabijania much.

GENERAL - dawniej człowiek wydający rozkazy wojsku. Obecnie człowiek otrzymujący rozkazy od biskupów.

GENITALIA - obiekty o znaczeniu strategicznym, objęte ścisłą cenzurą i zakazem fotografowania.

GENIUSZ - człowiek potrafiący utrzymać czteroosobową rodzinę za dwie średnie krajowe płace.

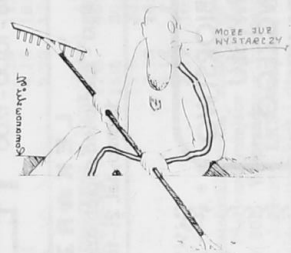
GIEŁDA - obecna nazwa gmachu KC PZPR. Biegają tam rozgorączkowani faceci. Dawniej biegali w czepnych krawatach. Dłż w szerokiej szelki.

ZDZISŁAW URYŃ
BIURO HANDLOWE
ŁOMŻA • POŁOWA 45
TEL. TLX. 50-67 852581

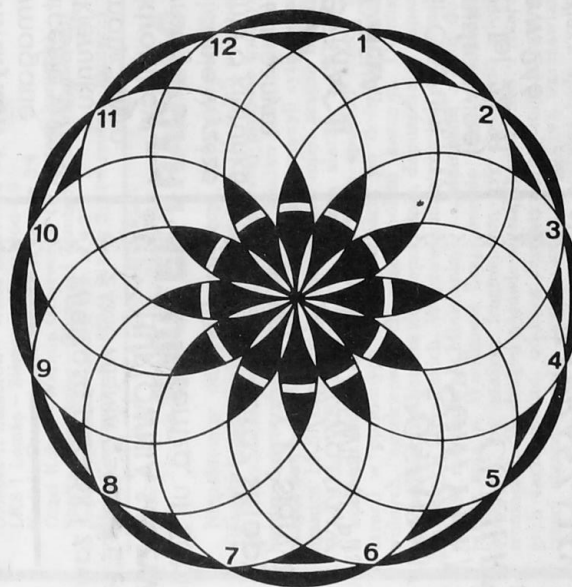
TO NAJWIĘKSZA HURTOWNIA SPOŻYWCZA W REGIONIE POŁNOČNO-WŚCHODNIM.
ZREALIZUJE KAŻDE ZAMÓWIENIE, OBSŁUŻY MIŁO I SZYBKO KAŻDEGO KLIENTA!
OFERUJEMY KORZYSTNE WARUNKI WSPÓŁPRACY STAŁYM ODBIORCOM.

BOGATY ASORTYMENT TOWARÓW DO WARSZEJ DYSPOZYCJI.
ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE DZIAŁ HANDLOWY, TEL. 50-67 DLA ODBIORCÓW Z ŁOMŻY I OKOLIC.

FORMUŁA: DZISIAJ ZAMÓWIENIE - DZISIAJ DOSTAWA LOCO SKLEP; DLA HURTOWNI OFERTA NIESPODZIANKA. ZAPRASZAMY ZDZISŁAW URYŃ, WŁAŚCICIEL



...A ZA POKUTĘ, BĘDZIESZ TRZY ONIÓWKI PRACOWAĆ NA POŁU PARAFIALNYM



ROZETA

PRAWOSKRĘTNIE: 1) dobytek, mienie, 2) edycja, 3) gładka powłoka z zastygłego płynu, 4) „polski” stan w Brazylii, 5) garbnik występujący w korze dębowej, 6) z Krainy Czarów, 7) operetka Dostala, 8) bitwa, bój, 9) miasto na Sycylii, 10) ryba z rodziny śledziowatych, 11) składzik, spiżarnia, 12) pozostałość, reszta.

LEWOSKRĘTNIE: 1) miasto na pd. wybrzeżu Sri Lanki, 2) odstępstwo od zasady, 3) gruntowy lub dochodowy, 4) nałóg papierosowy, 5) stolica i główny port Wysp Gilberta, 6) miasto w pd.-zach. Rumunii, 7) półkrzew z rodziny różowatych, 8) wygnanie, 9) ozdobna rękojeść szabli japońskiej, 10) palma brazylijska, 11) miasto w Niemczech, port nad Renem, 12) samorzutne przenikanie rozpuszczalnika przez półprzepuszczalną błonę.

(HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu 7 dni od daty ukazania się tygodnika na adres redakcji: 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

NAGRODY:
aparat fotograficzny
oraz
10 książek

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 43

PRAWOSKOŃNIE: pędzlak, tętnica, szatniarz, kapok, Laura, międlarka, ręcznik, Czyżyny, świat, wędka.

LEWOSKOŃNIE: rękaw, wędzarnia, szantaż, par-tacz, komik, krawężnik, odmęt, sękarka, szczeka, Panna.

Nagrody wylosowali: **STANISŁAWA BABIŃSKA** z Łomży 500 000 złotych oraz książki: **EUGENIA BAGIŃSKA** z Łomży, **URSZULA BIAŁA** z Zambrowa, **EDMUND CHROSTOWSKI** z Przytuł Obrytek, **JÓZEF DREWŃOWSKI** z Łomży, **WIOLETTA DZIERŻANOWSKA** z Goniądza, **EWA FABISIAK** z Piętek Grzek, **CECYLIA TURKOWSKA** z Łomży, **WIKTORIA WADOŁOWSKA** ze Szczuczyna, **WIESŁAWA WIŚNIEWSKA** z Przytuł, **ALBINA ZAKRZEWSKA** z Bogut.

Pani **ROMUALDA ORSICZ**, sprzedawczyni z kiosku „Ruchu” w Łomży, w którym zdobywczyni głównej nagrody nabyła „Kontakty”, otrzyma premię w wysokości 100 tys. złotych.

Serdecznie gratulujemy. Po odbiór nagród pieniężnych zapraszamy do redakcji, książki wysyłamy pocztą.

100.000 DLA SPRZEDAWCY „KONTAKTÓW”

Uwaga Czytelnicy! Przy przysyłaniu rozwiązań krzyżówek prosimy o podanie numeru kiosku, sklepu bądź innego punktu, w którym został nabyty egzemplarz „Kontaktów”. Sprzedawca, który miał tak szczęśliwą rękę, że jego klient, a nasz czytelnik wylosował główną nagrodę, otrzyma premię w wysokości 100 tys. zł.